

DZIEN

**10
GR.**

BYDGOSKI

10 stron

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza

Projekt ustawy złożono do łaski marszałkowskiej - Konferencja wojewodów Raczkiewicza i Maruszewskiego w Bydgoszczy

Po Bydgoszczy rozeszły się pogłoski, że sprawa przyłączenia Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego do województwa pomorskiego została w sferach rządowych przesądzona na korzyść dążeń miejscowych czynników samorządowych i gospodarczych.

W tych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wygotowało projekt ustawy o zmianie granic administracyjnych dwóch województw zachodnich i to w tym kierunku, że Bydgoszcz-miasto i powiat bydgoski, a także powiaty szubiński i wyrzyski mają być wyłączone z obszaru administracyjnego województwa poznańskiego i włączone do obszaru województwa pomorskiego.

Powiat inowrocławski pozostałby — jak z tego wynika — w dalszym ciągu w ramach województwa poznańskiego.

Projekt powyższy — jak nam donoszą z Warszawy — przesłany już został do łaski marszałkowskiej i znajdzie się na porządku obrad sesji jesiennej Sejmu.

W związku z powyższą sprawą bawili przed kilku dniami w Bydgoszczy wojewodowie: pomorski min. Raczkiewicz i poznański plk. Maruszewski, którzy odbyli z miejscowymi czynnikami konferencję odnośnie techniki przeprowadzenia zmian administracyjnych.

Spis funkcjonariuszów państw. pobierających dodatkowe wynagrodzenia

poleciał sporządzić p. Premier

(o) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów p. gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się w drodze okólnika do wszystkich ministerstw o zarządzenie przesłania do Prezydium Rady Ministrów w terminie do 30 września spisu wszystkich tych funkcjonariuszów państwowych, którzy otrzymują oprócz uposażenia służbowego bądź dodatkowe wynagrodzenie z tytułu wykonywania dodatkowej czynności, w szczególności jako wyznaczeni z urzędu do wykonywania pewnych funkcji w urzędach państwowych, mieszanych lub przez Państwo nadzorowanych, bądź też dodatków specjalnych, lub nagród pieniężnych, przekraczających w ciągu roku wysokość 1 miesięcznego uposażenia, jak też korzyści materialnych z tytułu zajęć ubocznych.

17 osób pod zdruzgotaniami tramwajami

Katastrofa na ulicach Warszawy

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.)
Dziś w godzinach popołudniowych na Marymoncie tramwaj służbowy zderzył się z tramwajem linii nr. 15. Mimo wysiłków motorniczych obydwóch wozów nie udało się zahamować, gdyż tramwaj służbowy miał zepsute hamulce, a wóz linii nr. 15 jechał za prędko. Wozy zbiły się z olbrzymią siłą i zostały doszczętnie zdruzgotane. Z podszkądków wydobyto 17 osób, w tym kilka b. ciężko rannych.

Wiadomość tą niewątpliwie przyjmie nie tylko społeczeństwo Bydgoszczy, ale i całego Pomorza z prawdziwym zadowoleniem, gdyż Bydgoszcz, leżąca na szlaku najważ-

niejszych dróg pomorskich, jest związana z Pomorzem nie tylko gospodarczo, ale również i kulturalnie i duchowo.

Okres wakacji politycznych skończył się

Narady u P. Prezydenta — tematem zainteresowań

(x) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Uwagi sfer politycznych zwracają ostatnie narady P. Prezydenta. W Warszawie — jak już donosiliśmy — P. Prezydent przyjął jednocześnie premiera i wicepremiera, a po zakończeniu tej audjencji generalnego inspektora gen. Rydza-Śmigłego. Wczoraj zaś zrana — jak o tem

również donosiliśmy — udał się do P. Prezydenta do Spawy minister Beck, który był przez P. Prezydenta przyjęty na dłuższym posłuchaniu.

Wszystkie te narady świadczą, że okres wakacji politycznych ma się już ku końcowi.

Czy min. Beck towarzyszyć będzie gen. Rydzowi-Śmigłemu w wyjeździe do Paryża?

(x) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Popołudniowa prasa warszawska donosi, że w związku z wyjazdem p. ministra Becka do Spawy do P. Prezydenta Rzplitej ro-

zeszły się pogłoski, że rozważana jest sprawa ewentualnego wyjazdu p. ministra Becka do Paryża wraz z gen. Rydzem-Śmigłym.

Całe rolnictwo krakowskie na FON

Utworzenie w Krakowie Komitetu Daru

Kraków 20. 8. (PAT). W sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie odbyło się organizacyjne zebranie krakowskiego komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich reprezentacji zrzeszonego rolnictwa, spółdzielczości handlowej i kredytowej, wojskowości i władz wojewódzkich oraz delegat wojewódzkiego komitetu F. O. N. w Krakowie. W rezultacie obrad wyłoniono komitet

ściślejszy z sen. Kleszczyńskim jako prezesem i pos. Hylą jako wiceprezesem.

Krakowski Komitet Daru Rolnictwa na F. O. N. postawił sobie za zadanie pociągnięcie do ofiar na rzecz F. O. N. całego rolnictwa krakowskiego. Ze względu na specyficzne warunki i sytuację finansową drobnego rolnictwa, zbiórka wśród rolników przeprowadzana będzie nie tylko w gotówce, lecz i w zbożu.

Bezpośrednie zetknięcie się z rolnikiem i warsztatami pracy wiejskiej

celem podróży min. Poniatowskiego po województwie kieleckim

Kielce 20. 8. (PAT). 19 b. m. o godz. 9.30 przybył do Opoczna p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusz Poniatowski.

Pana Ministra powitał p. Wojewoda kielecki dr. Dziadosz wraz z prezesem kieleckiej Izby Rolniczej p. os. Tomaszem Kozłowskim. Po odbyciu w starostwie konferencji, na której omawiane były prace nad podniesieniem rolnictwa i potrzeby powiatu opoczyńskiego — wyjechał pan minister na teren powiatu, celem bezpośredniego zetknięcia się z rolnikiem i jego warsztatem pracy. Kolejną zwiędził Pan Minister dziedziniec prowadzony przez kolo gospodyń wiejskich śmietanczarnię spółdzielni spożywców oraz

znajdujące się pod opieką instruktorską gospodarstwo Skowrońskiego w Sławnie, prace scalenia gruntów w Kozieninie, kasę Stefczyka w P. pławach, gospodarstwo Kłodziejczyka, przodownika zesp. lu organizacji gospodarstw w tejże wsi.

Następnie Pan Minister udał się do Zarnowa, gdzie powitał go starosta konecki Mydlarz wraz z prezesem O. F. O. i K. P. Łączkim. W powiecie koneckim zapoznał się Pan Minister z pracami kół hodowców wiec i przysposobienia rolniczego w Czermnie oraz z kołem włościańskiej spółdzielni rolniczo-handlowej i kasą Stefczyka w Przedborzu, interesując się żywo stanem finansowym tych instytucji, a w szczególności

Przed I-ym plenarnym Synodem Polskim



Dnia 23 bm. przybywa do Polski JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, Legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski. — Na zdjęciu JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi

Biskup-sufragan częstochowski

Nominacja ks. prałata A. Zimniaka
Warszawa 20. 8. (PAT). Biskupem sufraganem diecezji częstochowskiej mianowany został dotychczasowy generalny wikariusz tej diecezji ks. prałat Antoni Zimniak.

Nie będzie podwyżki podatku obrotowego

(x) Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) Od paru dni w części prasy obiega pogłoska, jakoby w kołach miarodajnych rozważany był projekt podwyżki o 1 proc. podatku obrotowego od produkcji przemysłowej. Podwyżka ta — według tych samych źródeł — miała być przeznaczona na „aktualne potrzeby Państwa”.

Otóż stwierdzić możemy na podstawie źródłowych informacji, że w wiadomości tej nie ma śladu prawdy.

ści wynikami akcji rozprowadzania kredytu zaliczkowego na zboże i akcji skupu produktów rolnych przez włościańską spółdzielnię rolniczo-handlową.

We Włoszczowie odbył Pan Minister w Starostwie konferencję, na której starosta Wyszowski wraz z wiceprezesem O. T. O. i K. R. Ledwochem przedstawił potrzeby powiatu i wyniki prac. W związku z istnieniem na terenie powiatu szkoły rolniczej żeńskiej w Roznicy P. Minister zwrócił uwagę na konieczność powiązania prac przysposobienia rolniczego młodzieży z akcją sz. Actwa rolniczego.

W kotle wojennym Hiszpanji

Na froncie pod Irunem - Czwierć milj. żniwo śmierci - Znów masa sprzecznych wiadomości

Paryż, 20. 8. (PAT) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że na wzgórzach pomiędzy Irunem a Pampeluną okopały się obie strony walczące. Przednie strażce powstańcze znajdują się w m. Alunda. O 900 m dalej w miejscowości Lapuncha znajdują się wojska rządowe, które wzniosły barykady z worków z piaskiem. Milicja rządowa okopała się na pobliskich wzgórzach. W odległości 50 m za Lapunche stoi pod parą rządowy pociąg pancerny.

W południe w obszarze Irun panował

całkowity spokój.

Na froncie nie było żadnych poważniejszych walk. Rozlegały się tylko sporadyczne wystrzały strażyczołowych. Okrętów powstańczych w pobliżu brzegów nie widać, a fort Guadalupe wbrew wiadomościom sowińskim jest w rękę wojsk rządowych. Wielu uchodźców hiszpańskich powróciło dziś do Irunu i San Sebastian do swoich domostw. Na front Irunu przybyły posiłki milicji ludowej z Asturji i Katalonji.

Powstańcy oczekują obecnie nowych armat.

W godzinach popołudniowych wojska rządowe rozpoczęły żywe ostrzeliwanie pier-

Zacięta bitwa pod murami San Sebastian

Otwarcie granicy hiszpańsko-francuskiej?

Berlin 20. 8. (PAT). Korespondent kilku dzienników niemieckich von Studnitz, towarzyszący armii powstańczej, która oblega San Sebastian, donosi, że pierścień dokoła miasta stopniowo się zrywa. Miasto bombardowane jest jednocześnie z lądu, powietrza i morza.

Dzisiaj, po chwilowej przerwie, rozpoczęła się w okolicy Irunu znowu zacięta bitwa, poprzedzona silnym ogniem artylerji. Obroncy miasta bronią się rozpaczliwie z ogromnym uporem.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny —

Czy Hiszpanja nie rozbije się na kilka republik?

Paryż, 20. 8. (PAT). Prasa paryska zwraca uwagę na to, że obecne wydarzenia hisz-

pańskie mogą się przyczynić do rozbitcia Hiszpanji na kilka republik. W kołach katalońskich oddawna już bowiem rozważano ewentualność ogłoszenia niezależnej republiki.

Czyżby sukces czerwonego generała?

Madryt, 20. 8. (PAT) Rząd podał do wiadomości, że jeden z najlepszych generałów wiernych rządowi, gen. Mangada, odniósł poważne zwycięstwo na froncie Sierra de Guadarrama, biorąc do niewoli licznych jeńców

Powstańcy przygotowują wielką ofensywę

Po obu stronach walczy milion żołnierzy

Londyn, 20. 8. (PAT) Reuter donosi z Lizbony, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, powstańcy przygotowują wielką ofensywę na froncie Guadarrama. Grupa południowa posuwa się w kierunku rzeki Tag, celem obsadzenia silnych pozycji w prowincji Toledo.

Wojska walczące po obu stronach na froncie północnym liczą mają około 1 miliona żołnierzy. Po stronie powstańców zwracają uwagę oddziały Legji Cudzoziemskiej, mające skrzyżowane pischęle na sztandarach i śpiewające „hymn śmierci”.

Prasa portugalska podkreśla niezwykle zacięty charakter wojny domowej w Hiszpanji, przewidując, iż pociągnie ona za sobą około 250 tysięcy ofiar ludzkich.

„Za tydzień otoczą Madryt”

Gibraltar 20. 8. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się z dobrego źródła, że gen. Mola zadepesował do gen. Gueipo de Llano, aby nie wysyłał mu więcej wojsk z Sewilli, gdyż posiada dostateczne siły, które umożliwią mu otoczenie Madrytu w ciągu 1 tygodnia.

Radiostacja powstańcza w Jaca podaje, że wojska gen. Franco zajęły ubiegłej nocy Albuquerque i Alivenda, położone w pobliżu wybrzeży Portugalji.

Ataki nocne

Nowa taktyka wojsk rządowych

Madryt, 20. 8. (PAT) Specjalny korespondent Havasa podaje: Zgodnie z nową taktyką naczelnego dowództwa, wojska rządowe prowadzą obecnie na froncie Guadarrama ataki nocne. Ubiegłej nocy oddziałom rządowym udało się zdobyć stanowiska, mające wielkie znaczenie strategiczne i panujące nad drogą ku wzgórzom Leon na szereg kilometrów.

W czasie ataku wojska rządowe wzięły do niewoli kilku jeńców, którzy oświadczyli, iż powstańcy są zdemoralizowani. Na twarzach jeńców widać ślady zmęczenia i

W kilku wierszach

Król angielski Edward VIII przybył na wyspę Korfu, celem odwiedzenia przebywającego tam króla greckiego Jerzego II.

Do Kopenhagi przyjechał arcyksiążę Otto Habsburg w towarzystwie siostry swej arcyksiężniczki Adelajdy.

Z ambon wszystkich kościołów i kaplic Limburgji odczytany został list pasterski biskupa limburskiego dr. Lemmensa z Roermond, w którym ostro piętnuje holenderski ruch narodowo-socjalistyczny.

Wezórą rozpoczęły się wielkie manewry armji czechosłowackiej. Na manewrach obecny będzie prezydent Benes.

Do Paryża przybyli generałowie sowieccy, członkowie najwyższej sowieckiej rady wojennej, Jakir i Baczynski, którzy będą obecni na manewrach we Francji.

W pobliżu Neapolu odbędą się wielkie manewry wojsk włoskich z udziałem 100.000 żołnierzy.

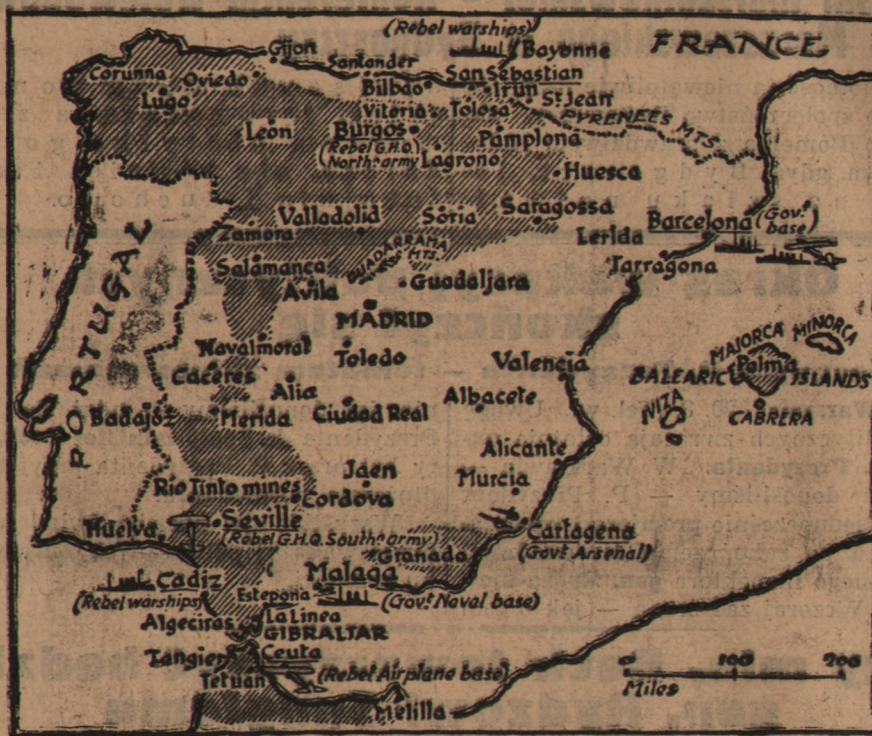
W Boliwji uchwalono specjalne prawo, w myśl którego wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat, nie wykuczając cudzoziemców, zobowiązani są raz do roku poświęcić 4 dni pracy przy budowie dróg.

Wielki marszałek królestwa Szwecji dr. Oskar von Sydow zmarł w wieku lat 63.

W amerykańskich stocznjach prywatnych rozpoczęła się wkrótce budowa kontrtorpedowców o wyporności 1.500 ton oraz 3-ich łodzi podwodnych 1.300 ton każda. Obecnie w budowie znajduje się 79 okrętów wojennych, w tym 12 łodzi podwodnych i 51 kontrtorpedowców. — A u nas?

Na najnowszym 24-osobowym samolocie „Devoitine” wystartuje dziś do lotu okrężnego Paryż—Berlin—Moskwa—Gorkij (Niżnij Nowgorod)—Odesa—Bukareszt—Praga—Paryż 10 deputowanych, członków komisji lotniczej francuskiej izby deputowanych,

niedostatku. Według ich zeznań, dowództwo powstańcze, gdy żołnierze na skutek bombardowania przez lotnictwo rządowe chcieli opuścić swe stanowiska, zmuszało ich do odzyskania opuszczonych pozycji pod groźbą rozstrzelania. Dalej jeńcy ci oświadczyli, że strzały wojsk rządowych zniszczyły kilka armat, co tłumaczy, że artylerja powstańcza często nie odpowiada.



Mapka teatru wojny w Hiszpanji

Niemieckie „trzy grosze”

Eskadra krążowników niemieckich popłynęła na wody hiszpańskie

Gwałtowna reakcja w Berlinie po incydencie z parowcem „Kamerun”

Berlin 20. 8. (PAT). Dowódcy, znajdujących się na wodach hiszpańskich, morskich sił zbrojnych niemieckich, wystosował w związku z incydentem z parowcem niemieckim „Kamerun” następującą depeszę do szefa rządowej floty hiszpańskiej.

„Krażownik „Libertad” ostrzeliwał wczoraj

popołudniu parowiec „Kamerun” poza obrębem wód hiszpańskich na pełnym morzu, poczem zmusił go do podążenia za sobą i przeprowadził na nim przez uzbrojonych żołnierzy rewizję. Tego rodzaju postępek w stosunku do niemieckiego parowca jest naruszeniem międzynarodowego prawa o swo-

bodnem poruszaniu się okrętów na pełnym morzu. Nie jestem skłonny tolerować tego rodzaju aktów gwałtu i wydałem polecenie podległym mi morskim siłom zbrojnym zastosowania w podobnych wypadkach siły”.

Berlin 20. 8. (PAT). Dziś popołudniu odplynęła z Kilonji i Wilhelmshaven na wody hiszpańskie eskadra wojennych okrętów niemieckich pod dowództwem kontradmirała Boehma. W skład eskadry wchodzi: okręt admirałski krążownik „Nuernberg”, krążownik „Leipzig”, pancernik „Admiral von Spee” oraz torpedowce „Greif”, „Falke”, „Wolf” i „Jaguar”.

Niemieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że eskadra ta odpływa celem złuzowania przebywających obecnie na wodach hiszpańskich niemieckich okrętów wojennych.

Berlin 20. 8. (PAT). W znamienity sposób tutejsze koła polityczne nadają wczorajszemu incydentowi ze statkiem „Kamerun” niezwykle doniosłe znaczenie. Gwałtowna reakcja niemiecka zarówno ze strony kół rządowych, jak i opinii publicznej dowodzi, że incydent ten zniweczył zapowiadane ostatnio odprężenie w stosunkach z Madrytem.

Telegram dowódcy eskadry niemieckiej na wodach hiszpańskich, wystosowany do szefa hiszpańskiej floty rządowej, jest logiczną konsekwencją tego stanowiska.

Zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu” na morzu Śródziemnym jest zupełnie niedważna.

Komendant „wioski olimpijskiej” kpt. Fuerstner odebrał sobie życie

Paryż 20. 8. (PAT). Havas donosi z Berlina, że popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolwera były komendant wioski olimpijskiej pod Berlinem kpt. Wolfgang Fuerstner.

Koła oficjalne oświadcza, że powodem samobójstwa była depresja nerwowa, spowodowana przepracowaniem podczas igrzysk

olimpijskich. W pewnych kołach narodowo-socjalistycznych zarzucano zmarłemu z pochodzenia. Na skutek tych zarzutów w przededniu igrzysk olimpijskich komendantem wioski olimpijskiej został mianowany ppłk. von Gilsa, zaś Fuerstner został mianowany jego zastępcą.

Trocki o procesie moskiewskim:

„Jest on tem nienawiści politycznej”

Oslo 20. 8. (PAT). W oświadczeniu dla prasy Trocki odpięra zarzuty, sformułowane przeciwko niemu w toczącym się obecnie w Moskwie procesie Zinowjewa i in.

„Jestem w możności wykazać — oświadczył Trocki — na podstawie obfitych danych archiwalnych, jakimi rozporządzam, i licznych świadków, których mogę powołać jakiego rodzaju była moja działalność w ciągu 7 ostatnich lat, i odeprzeć wszelkie

oskarżenia, skierowane przeciwko mnie”. Zdaniem Trockiego proces moskiewski jest wyłącznie aktem nienawiści politycznej. Procedura daje więźniom możność wyboru tylko dwóch dróg: albo uczynić publiczne wyznanie, które jest fałszywe, i uzyskać przez to mniej surową karę, albo też odmówić takich deklaracji grzesnościowych i wystawić się na bezlitosne skazanie

Wada, którą musimy wytepić

Jedną z najboleśniejszych, najbardziej poniżających naszych wad jest pokutujące od wieków w naszym narodzie dziwne, niczem niezważalne poczucie niższości w stosunku do innych narodów czy państw. Wady tej nie można nawet wytłumaczyć i usprawiedliwić półtorawiekowym okresem niewoli, poniżającej i wypaczającej duszę narodu.

Kompleks niższości, objawiający się naśladowaniem, ściślejszym małpowaniem zagranicy w strojach, obyczajach, używaniem języka francuskiego, jako jedynie dystygowanego w mowie potocznej, niewiary we własne siły i szukania oparcia politycznego u obcych — triumfował na długo przed ostatecznym upadkiem Polski jako państwa i do upadku tego walnie się przyczynił... „Papugą narodów” nazwał Polskę Słowacki i ileż w tem gorzkiej prawdy!

Zdawałoby się, że obecnie niewiara i małość nie powinny mieć dostępu do naszego życia. Własną krwią oswobodziliśmy Ojczyznę, własnym wysiłkiem odbudowaliśmy pod wodzą Józefa Piłsudskiego naszą państwowość, całą naszą egzystencję. To, że się z nami dziś w świecie liczą, że jesteśmy mocarstwem, zawdzięczamy sobie, tylko sobie. Nie mamy więc powodów nietylko do wątpienia w swe siły, czy poczwania się do niższej kategorii wśród państw, ale wprost przeciwnie — mamy na silnej podstawie oparte, całkowicie uzasadnione prawo do dumy, do poczwania własnej siły i teźżny.

Spójrzmy jednak, jak w rzeczywistości rzecz ta wygląda...

Kompleks niższości mocno zapuścił swe znieprawiające korzenie w nasze umysły, w nasze serca. Objawia się to na każdym kroku w napozór nic nie znaczących drobiazgach, w błahostkach, które jednak po wnikliwym wmyśleniu się, jakże bolesnej i upokarzającej nabierają wymowy! Przykłady mnożą się...

Jest wiele osób, które zdecydować do kupna takiego czy innego wyrobu może sprzedawca jedynie, zapewnijac, że artykuł ten jest pochodzenia zagranicznego. Magiczne słowo: materiał angielski, perfumy francuskie, model wiedeński... otwierają portmonetki i portfele, pomimo, że towary rodzimej produkcji nietylko w niczem nie ustępują obecnie zagranicznym, ale są wiele tańsze, a w dodatku zwykły instykt samoobrony winien podsuswać nam, że jeżeli chcemy poprawy naszej sytuacji gospodarczej — a chyba każdy jej pragnie — winniemy popierać polski przemysł, polską wytwórczość.

Dochodzi do tego, że dobroć polskiego towaru reklamuje się w ten sposób, że porównuje się ten towar do wyrobu zagranicznego. I tak cienkie pończochy jedwabne produkcji krajowej opatrzone są etykietką: polskie Kaysery, welniane kostjomy kąpielowe to polskie Jentzeny itp.

Nie wystarczy nam, że X. czy Y. jest dobrym aktorem, że ma ładną prezencję... Naprawdę zainteresujemy się nim wtedy, gdy przeczytamy, lub dowiemy się, że to przecież „polski Clark Gable”...

Mamy wiele bardzo dobrych, skutecznych na wszystkie niemal dolegliwości uzdrowisk. Ale pokutuje w nas jakaś dziwna manja, że tylko zagraniczny „bad” nas uzdrowi. Jesteśmy gotowi płacić słone ceny bez szemrania, byle tylko dostąpić tego szczęścia, że leczymy się zagranicą.

Magiczne słowo: zagranica! Ten sam tandetny szalik, jakiego byśmy w kraju nietylko nie kupili, ale tembardziej nie włożyli, jeżeli zostanie nam przywieziony z zagranicy, gdzie nawiasem mówiąc, został kupiony na wyprzedzaży, jeżeli nie na targu, nabiera dla nas specjalnej ceny i specjalnej wartości. Będziemy go z dumą obnosić i pokazywać zgrzytającym z zazdrości przyjaciółkom jako ostatni krzyk mody, jako nowość z zagranicy...

Obłąd samobójczy

Ucieczka od życia - Dramatyczna statystyka - Mężczyźni, kobiety i młodzież w obliczu zadanej sobie śmierci

I. STRASZNE CYFRY

Suche cyfry wyjęte ze statystyki samobójstw kryją w sobie bezmiar tragicznych konfliktów życiowych, cichych dramatów, bezskutecznych zmagania z przeciwnościami losu, czy własną słabością. W okresie powojennym, w czasach kryzysu i bezrobocia, z jednej strony znacznie słabiej działają wszelkie hamulce moralne, z drugiej zaś wyczerpane nerwy nie wytrzymują walki z trudnościami.

Według oficjalnych statystyk, w ciągu roku ubiegłego targnęło się na życie w całej Polsce ogółem 4.121 osób, w tem 2.468 mężczyzn, t. j. około 60 proc. ogólnej liczby, oraz 1.653 kobiet, czyli około 40 proc. Z tej liczby zamachów samobójczych 2.612 zakończyło się wynikiem śmiertelnym, zatem przeszło 60 proc. Uwzględniając ogólną liczbę mieszkańców, dojdziemy do wniosku że na 100.000 osób około 12 targnęło się na swe życie w roku ubiegłym, z tego zaś blisko 8 osób z wynikiem śmiertelnym.

Największa stosunkowo liczba zamachów samobójczych przypada na woje-

wództwa zachodnie, mianowicie na 100.000 mieszkańców 14,9 samobójstw (10,8 śmiertelnych); w województwach centralnych przypada na 100.000 mieszkańców 14,7 samobójstw (z tego śmiertelnych znacznie mniej, bo tylko 7,7 procent; w południowych 9 (w tem 7 śmiertelnych), oraz we wschodnich 8,9 samobójstw na 100.000 mieszkańców (w tem 6,5 śmiertelnych).

II. ŚMIERTELNOŚĆ ZAMACHÓW

Jeżeli idzie o śmiertelność zamachów samobójczych, u mężczyzn jest ona znacznie większa niż u kobiet; mianowicie na każdych 100 mężczyzn, którzy popełnili zamach samobójczy w roku ubiegłym umarło 73, na każde 100 kobiet zaś — 48. Mniejsza stosunkowo liczba śmiertelnych samobójstw u kobiet da się wytłumaczyć przede wszystkim tem, że kobiety, popełniając zamach samobójczy, w znacznej części wypadków używają środków mniej niebezpiecznych, niż mężczyźni. Najczęściej używanym przez kobiety narzędziem samobójstwa jest trucizna, która naogół pozostawia

większe możliwości ratunku niż np. strzał rewolwerowy w okolice serca czy w skroń — najczęstszy rodzaj samobójstwa u mężczyzn.

Ciekawie przedstawiają się dane dotyczące wieku samobójców. Otóż największa liczba samobójstw w roku ubiegłym przypada na kobiety w wieku od 20 do 24 lat, mianowicie 345 zamachów samobójczych, oraz na mężczyzn w wieku od 25 do 29 lat, mianowicie 492 zamachów. Najwięcej zatem samobójców przypada na wiek od 20 do 30 lat. Następnie ze wzrostem wieku daje się zaobserwować systematyczny spadek liczby samobójstw. I tak na osoby w wieku od 30 do 34 lat przypada (mężczyźni i kobiety łącznie) 536 zamachów samobójczych, od 35 do 39 lat — 385 zamachów i t. d. W wieku starszym, na lata od 75 do 79, przypada 52 zamachów samobójczych (37 mężczyzn i 15 kobiet), na wiek od 80 do 84 lat — 19 zamachów, od 85 do 89 — 11 zamachów, na lata od 90 do 94 — 1 zamach samobójczy.

III. SAMOBÓJSTWA DZIECI

Samobójstwa dzieci i młodzieży do lat 19 są zjawiskiem znacznie rzadszym, niż zamachy samobójcze osób od 20 do 30 lat. Na dzieci w wieku od 10 do 14 lat przypada 21 zamachów samobójczych, z których 13 popełnili chłopcy, 8 zaś dziewczęta; odpowiada to mniej więcej ilości samobójstw popełnionych przez starców w wieku od 80 do 84 lat. Wśród młodzieży od 15 do 19 lat liczba samobójstw jest już blisko 13-krotnie większa, aczkolwiek jeszcze znacznie mniejsza, niż u osób w wieku 20 do 30 lat; na wiek od 15 do 19 lat przypada 261 samobójstw w tem 160 zamachów samobójczych dziewcząt i 101 samobójstw chłopców. Jak widzimy w tym wieku przeważająca liczba samobójstw przypada na płeć żeńską.

Statystyka samobójstw uwzględnia również liczbę zamachów samobójczych według wyznań. Tak więc na ludność wyznania rzymsko - katolickiego przypada 3.039 zamachów samobójczych (w tem 1.777 z wynikiem śmiertelnym), na ludność wyznania mojżeszowego 339 zamachów (223 śmiertelnych), na wyznanie prawosławne 292 zamachów (238 zgonów), na wyznanie grecko - katolickie 262 zamachy (219 zgonów), na wyznanie ewangelickie 142 zamachy samobójcze (117 zgonów), na inne wyznania 47 zamachów samobójczych (w tem 38 z wynikiem śmiertelnym). W stosunku do liczby mieszkańców najczęściej zamachów samobójczych przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 16 na 100.000 mieszkańców. Na ludność wyznania rzymsko - katolickiego przypada 14 zamachów samobójczych na 100.000 mieszkańców, na ludność wyznania mojżeszowego 11, na wyznania prawosławne i grecko - katolickie po 7.

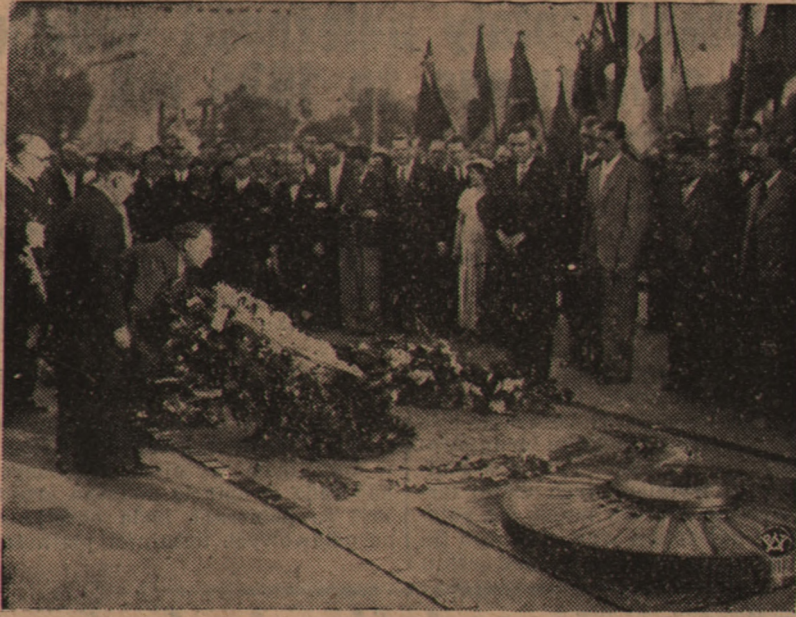
Statystyka samobójstw zapoczątkowana została w roku 1935. Wobec tego, że w latach poprzednich dane te opracowywane były na podstawie innej metody, przeprowadzenie porównania byłoby nieistotne, trudno więc określić, czy rok 1935 w porównaniu z latami poprzednimi zaznaczył się wzrostem, czy spadkiem liczby samobójstw w Polsce.

Przykład wart naśladowania

Z pośród szeregu prac, prowadzonych na odcinku spraw niemieckich zagranicą przez Związek Narodowy dla spraw niemieckich zagranicą, na uwagę zasługuje m. in. obsługa przez VDA skupień niemieckich poza granicami Rzeszy w książki i czasopiśmie. W Niemczech jest już kilka tysięcy osób względnie miejsc, wysyłających pod egidą VDA stale i systematycznie książki i czasopiśmie pod określonymi adresami i do różnych państw europejskich i zamorskich.

U nas w Polsce tego rodzaju akcję prowadzi się również, jakkolwiek na dużo mniejszą skalę. Ilość skupień polskich poza granicami Polski, pobawionych strawy duchowej pod postacią słowa drukowanego, jest pokaźna, potrzeba więc w tej dziedzinie są naprawdę duże.

B. kombatanci polscy we Francji w hołdzie Żołnierzowi Polskiemu



W dniu 15 sierpnia bm. jako dniu Święta Żołnierza Polskiego dla uczczenia rocznicy zwycięskiej bitwy w 1920 r., b. kombatanci polscy we Francji udali się ze swoimi sztandarami organizacyjnymi do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym został złożony wieniec oraz zapalony symboliczny znicz. — Na zdjęciu naszym moment złożenia wieńca.

Pornograficzna biblioteka Szyller-Szkolnika

Energiczne zarządzenia w walce z deprawowaniem młodzieży

W bibliotece „Świt”, stanowiącej własność „psycho-grafologa” Szyller-Szkolnika w Warszawie dokonano rewizji. Biblioteka ta, składająca się wyłącznie z „dział naukowych” Szyller-Szkolnika posiadała wielkie składy książek i broszur, mieszczące się w dwóch pokojach, które były poświęcone wyłącznie sprawom chorób wenerycznych, zboczeń różnego typu, przeyciom erotycznym i tajemnicom „wiedzy miłosnej”. Biblioteka Szkolnika była szeroko reklamowana zwłaszcza w prasie prowincjonalnej, gdzie książki i broszury jego były reklamowane jako „główny artykuł”, przy którego wysyłce „psychografolog” obiecywał zadarmo przepowiedzieć przyszłość.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji w bibliotece „Świt”, władze policyjne zakwestjonowały więcej niż połowę biblioteki. Broszury i książki zakwestjonowane, zostały przewiezione platformą do urzędu śledczego. Równocześnie został wydany nakaz

konfiskaty wszystkich wydawnictw Szyller-Szkolnika obłożonych aresztem w bibliotece „Świt”, u sprzedawców na terenie całego kraju.

Władze administracyjne, po uporządkowaniu materiału, zebranego na podstawie rewizji u Szyller-Szkolnika, przekażą całą sprawę władzom prokuratorskim, celem pociągnięcia do odpowiedzialności autora i wydawcy za szerzenie pornografii i demoralizowanie młodzieży. Okazało się w trakcie rewizji, że większość klientów i czytelników Szyller-Szkolnika, poza odpowiednio dużą ilością kucharek, robotników i rzemieślników, to młodzież szkolna w wieku od lat 13 do 17-tu.

Dowiadujemy się, że władze administracyjne wydały instrukcje, aby wydawnictwa pornograficzne i wszelka propaganda na rzecz tych wydawnictw, były ścigane na równi z wydawnictwami komunistycznymi, jako druki antypaństwowe.

Doniedawna jeszcze byli ludzie, którzy chętnie się, że skończyli — dajmy na to — politechnikę w jakimś małym prowincjonalnym francuskim mieście i wynosili się z tego powodu nad tymi, co ukończyli politechnikę warszawską, bez porównania wyżej od tamtych stojącą.

W naszym poczuciu niższości posuwamy się niekiedy tak daleko, że sami odmawiamy sobie tych zdobyczy, tych zasług, które nam się słusznie i sprawiedliwie poprostu należą. Własne zwycięstwa nad

wrogiem lubimy przypisywać rzekomej pomocy z zagranicy, byle tylko nie przyznać się, że to własna, niepodzielna zasługa polskiego żołnierza i Wodza. Słyszymy często, że wielka zapora na rzece Sole w Porąbce — to polski Dnieprostroj, bo to porównanie robi na nas wrażenie, jako coś potężnego, wielkiego, wartego uwagi — same cyfry i dane nam niewystarczają. Bo wszystko, co polskie traktuje się u nas z lekceważeniem, bagatelizuje się poprostu. Zagranica — ta nam imponuje!

Cenne wykopaliska w Kieleckiem

Cmentarzysko szkieletowe z przed 3700 lat

Jak donoszą z Kielc, w majątku Mierzanowice w pow. opatowskim natrafiono przy robotach ziemnych na osadę z młodziej epoki kamiennej i na cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej z czasów około 1800 lat przed narodz. Chrystusa.

Badania wykopaliskowe prowadzone tu od połowy kwietnia r. b. dały niezmiernie ciekawe wyniki. W grobach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu, następnie duże ilości paciorków i wisiorów z białej i niebieskiej masy szklistej, z muszki, z zębów zwierzęcych i z kości ciętej i gładzonej. Paciorki te i wisior, nanizane na sznur, noszono jako naszyjnik, pasy i bransolety. Z narzędzi znaleziono dłotko miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, szylety, noże i skrobacze, wszystkie wykonane z krzemienia.

Bardzo charakterystyczne są naczynia gliniane, znajdujące zwykle po jednym w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Naczynia te są zdobione charakterystycznym ornamentem sznurowym, wykonanym za pomocą odciśnięcia na mokrej jeszcze glinie naczynia plecionek ze sznura. Ornamenty te tworzą linie proste lub faliste.

Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki krzemienne do łuków z zachowaną końcówką częścią oprawy. Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas tylko w Egipcie. Grociki te są różnej wielkości i mają na obu powierzchniach stożkowe cząstki substancji żywicznej lub jej podobnej. Dotychczas w kilkunastu grobach znaleziono około 50 takich grocików.

Cmentarzysko powyższe uratowali od

Wzrost konsumpcji cukru w lipcu rb.

W ciągu lipca rb. sprzedano cukru białego na rynku wewnętrznym 47.148 ton, podczas gdy w analogicznym miesiącu roku ubiegłego — 34.761 ton, co stanowi wzrost sprzedaży o 12.387 ton, czyli 35,6 proc.

Od początku kampanji cukrowniczej, tj. od 1 października roku ubiegłego do końca lipca rb. sprzedano ogółem 289.546 ton cukru, wobec 250.812 ton w takimże okresie kampanji ubiegłej. Zwyczajnie sprzedają za ten okres wynosi 38.734 tony, co stanowi 15,4 proc.

Na wzrost konsumpcji cukru wpłynęła między innymi ogólna poprawa stosunków gospodarczych na wsł oraz tegoreczne u-palne lato, które spowodowało znaczne zapotrzebowanie na cukier ze strony zakładów spożywczych.

MGR. JACEK DELEKTA.

Słowiańskie warownie ziemne z okresu wczesnohistorycznego na Pomorzu

Najtypowszą bodajże cechą osadnictwa słowiańskiego z t. zw. okresu wczesnohistorycznego (600—1100 po nar. Chr.) są obronne nasypy ziemne t. zw. w literaturze archeologicznej „grodziska”, rozsiane licznie na całym niemal obszarze zamieszkałym przez Słowian wczesnohistorycznych, a więc i na Pomorzu Polskim.

Lud polski dzisiaj nazywa grodziska powszechnie okopami lub „szaniami szwedzkimi”, oczywiście zupełnie nieślusnie. — Grodziska bowiem w większości powstały daleko wstecz przed skonsolidowaniem się państwowego ustroju polskiego. W nomenklaturze pomorskich miejscowości źródłosłów „gród” występuje często np. Gródek Starogard, czyli Starygród, Gródki, Gródno, Grodziezno itd.

Grodziska były to obronne twierdze, zakładane wśród rozległych bagnisk, na wysokich wznieśleniach, w widłach rzek, na półwyspach i wyspach wśród wód. Przy obronę miejsc na wznieśleniach grodu wyszukiwano punkty z natury obronne, strategicznie i gospodarczo ważne, jak np. przy uczęszczanych licznie drogach handlowych, nad brzegami rzek, przy brodach, na stokach wozów, przez które prowadzili przesmyki możliwe do przejścia itd.

Grody budowano gromadnie, wspólnymi siłami rodu lub też związku rodowego. W czasie pokoju był m. zw. zbierano się w grodach na wiec, a w czasie niepokojów wo-

zniszczenia p. St. Piotrowski, właściciel maj. Mierzanowice oraz ks. St. Salata, który o odkryciu zawiadomił Państw. Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Dłuższe badania wykopaliskowe, prowadzone przez mgr. K. Salewicza, mogły być przeprowadzone wskutek obywatelskiego stanowiska p. Piotrowskiego, któ-

ry pole zajęte przez cmentarzysko wydzielił z pod uprawy aż do czasu ukończenia badań.

Cmentarzysko w Mierzanowicach dostarcza ważnych danych do zbadania dziejów osadnictwa przedhistorycznego na lessach nadwiślańskich na przełomie epoki kamiennej i epoki brązu.

Dziś

ostateczny termin przyjmowania ogłoszeń i artykułów opisowych do naszego

specjalnego numeru

poświęconego propagandzie młynarstwa, hurtowego handlu zbożem i przedsiębiorstw przewozowych.

Zwracamy uwagę na wyjątkowe korzyści z reklamowania się w tym numerze.

Ułatwienia spłaty należności podatku gruntowego za 1936 rok

Uwzględniając trudne położenie rolników, Ministerstwo Skarbu zarządziło pewne ulgi, celem ułatwienia im spłaty należności podatku gruntowego za 1936 r.

Płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy opłacają go z ulgą (degracją), a którzy wpłacili w terminie do dnia 30 kwietnia 1936 r. lub od których zainkasowano do dnia 30 maja 1936 r. sumy, odpowiadające połowie calorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degracji, przysądza się prawo wpłacenia do dnia 30 listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę. Tym zaś płatnikom, którzy do wymienionych wyżej terminów nie wpłacili nic lub mniej niż połowę calorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu

degracji, a którzy do dnia 1 października 1936 r. wpłacili lub dopłacili do wysokości połowy calorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degracji, darowuje się odsetki za zwłokę od sum wpłaconych lub dopłaconych i przysądza się prawo wpłacenia do dnia 30 listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę.

Ta sama ulga stosuje się również do podatku na rzecz związków samorządu terytorjalnego od podatku gruntowego.

Od płatników, którzy nie dokonają wpłat w terminach wyżej wymienionych i zalegać będą w opłacie podatku gruntowego za 1936 r., pobierane będą odsetki za zwłokę od ustawowych terminów płatności.

Niepotrącanie podatku dochodowego od zarobków robotników sezonowych.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie podatku dochodowego od zarobków robotników sezonowych, zezwalający, aby przy wypłacaniu wynagrodzeń robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych oraz w przemyśle budowlanym, nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te, obliczone w stosunku rocznym, nie przekraczają kwoty zł 2.500. Za robotników budowlanych uważa się

robotników żelbetonowych, murarzy, cieśli i pomoc budowlaną tylko wówczas, jeżeli charakter ich zatrudnienia jest sezonowy, a więc jeżeli nie są to robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych, prowadzonych przez cały rok na terenie zakładów pracy przemysłu włókienniczego, metalowego czy innych, z istoty swej produkcji pracujących cały rok.

względem układu włosów. W prawicy dzierżył róg, sporządzony z różnych metali, lewa ręka oparta o bok, tworzyła łuk. Szaty bożka spływały ku goleniom, które skonstruowane były z innego drzewa, niż cały posąg i przychwycone do kolan tak, że tylko przy dokładnej obserwacji można było zauważyć wpust. Stopy opierały się pozornie o ziemię, w rzeczywistości jednak podstawa ich umieszczona była w ziemi. W pobliżu znajdowało się siedlisko bożka i wędziło oraz inne jeszcze oznaki boskości, np. miecz niezwyklej wielkości. Rękojeść i ostrze wykazywały nie tylko sztuczną robotę, lecz nadto błyszczaly od srebra.

Różniliśmy kilka rodzajów grodzisk. — Najstarszy typ to grodziska nizinne, zakładane na bagnach niedostępnych. Są to twierdze usypane sztucznie z ziemi i piasku na podkładzie złożonym z drągów i gałęzi, by tym sposobem zapobiec pogrążeniu się ciężkiego zwalu ziemi w bagna. Kształt grodzisk nizinnych jest kolisty, owalny lub — znacznie rzadziej — w przybliżeniu czworokątny. Aby uniemożliwić jeszcze bardziej wejście do grodu, wykopywano wokół głęboką fosę, przez którą prowadził most, wiodący do bramy twierdzy. Same jądrowe ziemne nie mogły jeszcze wystarczyć do obrony; w tym celu wbijano wokół nasypu ziemnego pale dębowe, (ostrókoly) lub budowano mur drewniany w kształcie skrzyń, stykających się ze sobą i wypełnionych ziemią. Grodziska koliste i owalne mają w środku zagłębienie, co wskazywałoby na to, że stal tam tylko jeden wielki, jak na ówczesny, dom — świątynia lub siedziba zwierzchnika rodu — starosty. Drugi rodzaj grodzisk tworzą warownie, t. zw. półnizinne, zakładane wprawdzie również wśród bagien i podmokłych

GŁOSY I ODGŁOSY

Gdzie inspekcja pracy? 84-godzinny tydzień pracy w urzędach państwowych

„Ekspress Poranny” przynosi następującą wiadomość:

„Jak nas informują, w jednej z instytucji, podległych Ministerstwu sprawiedliwości, niżsi funkcjonariusze zmuszeni są od 1 lipca rb. pracować po 12 godzin na dobę nie wyłączając niedziel. Czini to 84-godzinny tydzień pracy.

A praca ta bynajmniej nie jest lekka. Wymaga dużej uwagi, podlega za sobą odpowiedzialność, jest nerwowa i wyczerpująca.

Pracownicy są przemęczeni w najwyższym stopniu. Zdarzają się wypadki, iż zasypiają w czasie wykonywania obowiązków.

W ciągu 12 godzin pracy nie mają możności spożywać posiłków, nie tylko gorących, lecz nieraz nawet i zimnych.

Pracownicy pocieszają się tylko jedną myślą. Są mianowicie przekonani, iż o warunkach w jakich zmuszeni są pełnić swe obowiązki, nie jest poinformowany p. minister sprawiedliwości.

Sądymy, że Ministerstwo powinno się sprawą tą zainteresować i zbadać bliżej warunki pracy wymienionych funkcjonariuszów.

A trzeba zaznaczyć, iż nie chodzi tu o kilku lub kilkunastu ludzi, lecz o grupę pracowników znacznie większą.

Notatkę tę poznański „Nowy Kurjer” nazywa wręcz rewelacyjną, a w komentarzu swym pismo to stwierdza, że:

nie zdarzyło się bodaj jeszcze w Polsce, aby pracowników państwowych zmuszono do pracy w ciągu 12 godzin na dobę, nie wyłączając niedziel i świąt. Rozmiar nakazanego czasu pracy można co prawda wytłumaczyć okresem urlopowym. Niemniej jednak zwrócić należy przy sposobności uwagę na to, że podobne zjawisko nie jest bynajmniej odosobnione. Wiadomo, że pracownicy wielu instytucji państwowych lub napaństwowych mają wyznaczone zajęcia poza godzinami służbowymi. Wiele mogłoby o tem powiedzieć chociażby pracownicy Urzędów Skarbowych czy Ubezpieczalni Społecznych.

Fakty te — jak powiedziano — zawsze można jakoś wytłumaczyć. Bo przecież trudno uznać, aby ustawodawstwo socjalne, tak wspaniałe w Polsce rozbudowane, miało pozostać nieobowiązujące względem pracowników państwowych.

Zapytań tedy wypada: dlaczego inspekcja pracy interesuje się tylko przedsiębiorstwami prywatnymi?

Dowidzenia — w Tokio!

Igrzyska Olimpijskie, którym poświęcałmy tyle miejsca i tyle... narzekani i utyskiwania, zamknięty akordem pogodnym i jasnym. Oddajemy głos korespondentowi berlińskiemu „fl. Kurjera Códz.” Zbigniewowi Grabowskiemu, który tak opisywał barwnie i malowniczo ostatni akt Igrzysk:

Reflektory kłują niebo. Są białe, jak igły rozpalone nad ogniem. Zagarniają stajon i noce niebo nad niem. Przychodzą im w sukurs światła, zapalające się w górnych oknach: tych okien, gdzie czuwają źrenice reflektorów, jest 45—3 skupienia po 15. I oto nagle z pozycji środkowej bucha jeszcze jeden sztych światła fioletowego i gryzącego. Teraz stajon staje się teatrem.

I przypomina on teraz do złudzenia tajemniczy transatlantyk, który sunie przez noc. Światła w górze, to jakby okienka kajut, jeno odwrócone w porządku, światła w przejściu do Oberingu, to jakby światła na międzypokładzie — światła na wieżach olimpijskich, to światła pozycyjne okrętu. Przewala się salut armatni, sztandar olimpijski spada bezwładnie na dół. Jest biały, nie widyma go już wiatr. Rece marynarza, czekającego w dole, zbierają go powoli, łagodnie. Teraz rozciągnięty, trzymany w rękach ośmiu sztabistów eskorty, idzie przez trawnik ku 167y kandelerskiej, ścigany reflektorami.

Jeszcze raz przepłynięcie przez mroczny stajon chór. Jeszcze raz uniosą się ręce, zawiatają stutysiącna, ciemna, anonimowa masa. Jeszcze raz ze studni stajonu wyjdzie pojęk tłumu, potem śpiew końcowy.

Ręce tłumu okola teraz stajon. Spiewając, publika podaje sobie dłonie. Reflektory czeszą wręb kamienny stajonu, zarysowują majaki chorągwi. A potem wznoszą się do góry grózne i zimne i tną mrok, jak fantastyczne miecze.

W studni stajonu, w mroku, łączą się ręce ludzkie.

Oby ten uścisk trwał.

łak, w pobliżu rzeki lub jeziora, ale na terenie wyższym od otoczenia i tam samym suchym, co miało też zaletę, że nie trzeba było wzmachać sztucznie podłuz pod nasyp ziemny. (Dokończenie nastąpi).

Z osobliwości Paryża

Uczta na trumnach

Toasty pite z ludzkich czerepów przy muzyce piszczeli. — „Piekło“ i „Niebo“ — Sredniowieczne piwnice Montmartre'u — „Pod zdechłym szczurem“ i „W probostwie“

I. TYLKO RAZ.

Czego już ludzie nie wymyślili, aby przyciągnąć klienta. Reklama chwytła się nieraz niesamowitych wprost pomysłów, byle tylko zdobyć o jednego konsumenta więcej.

Przypomnijmy sobie tylko pewną iondyńską restaurację — gdzie bezpośrednio po śniadaniu czy obiedzie tłuczono w oczach gości talerze i szklanki.

Restauracja ta nosiła godło „Szczyt higieny“. Zatem na talerzu można było jeść tylko raz. Talerze wyjmowano z piecyka sterylizacyjnego, również w oczach konsumenta.

Oczywiście za wszystko płacił klient, ale tego rodzaju pomysły bar przez długi okres czasu wzbudzał wielkie zainteresowanie. Interes szedł, a fabrykant dostarczanych talerzy i szkła, zacieriał ręce z radości.

Właściciel „Szczytu higieny“ miał to nieszczęście, że nie opatentował swego „wynałazku“. Wkrótce znaleźli się naśladowcy. Interes zrobił plajtę bo cała ta historia przestała być atrakcyjną.

Na taki dowcip można było się zdobyć tylko raz.

II. NIESAMOWITA UCZTA

Do szczytu sensacyjnej wynałazczości, doszedł Paryż, a ściślej mówiąc Montmartre. Oto naprzykład przy rue de Cligny, znajduje się knajpka, gdzie zamiast stołów, uszeregowano trumny. Wino podają tam w znakomicie imitowanych ludzkich czaszkach. Obsługa składa się z zakapturzonych mnichów.

W rogach tego niesamowitego lokalu, chrzęszczą ludzkie szkielety i widma.

Trzeba przyznać, że niewiasty o sła-

nych nerwach, niebardzo dobrze czują się w tej atmosferze z poza grobu. W wielu wypadkach niewątpliwie dodają sobie strachu, ot tak „dla fasonu“ — bo przecież przysłowie mówi, że „gdzie nawet djabeł nie może, tam babę posyła“.

III. „PIEKŁO“

Do rzędu niesamowitych lokali należy w Paryżu kabaret Piekło. Przez rozwartą paszczę szatana wchodzi się do

wnętrza piekiel. Obsługa — to szatani. W lokalu tym naprawdę trzeba mieć nerwy z żelaza. Tu z pod nóg wybucha ogień (zimny), nagle obrzydliwy wąż oplata ci szyję. W ciemnościach ukazują się jakaś straszliwa zjawa smażąca się w kotle pełnym dymiącej smoły.

Trudno w takich warunkach popijać spokojnie wino z garnuszków imitujących warząchew do smoły.

Najciekawszym wyczynem między

Nowa powieść!

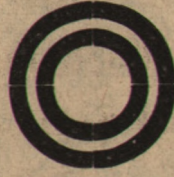
Już wkrótce zaczynamy druk niezwykle ciekawej powieści p. t.

Widmo Carlosa

pióra

Edzysława Kart-Jaworskiego

osnutej na tle wojny światowej, wojny 1920 roku, na tle straszliwej powodzi 1934 roku. W powieści tej rozgrywa się wielki dramat dwojga bezgranicznie kochających się ludzi, których rozdzieliło



Widmo Carlosa

Największy plotkarz świata

Niezwykłe pomysły dziennikarza amerykańskiego

Miljonowa rzesza radjosluchaczy amerykańskich abonowanych w National Broadcasting Co. słyszy co niedzielę rozmówki tego rodzaju: „Dobry wieczór Panie i Paniowie! Bankier Morgan podarował tancerce Ivecie Leicester z kabaretu Bloomfield wille w Kingsgate nad Hudsonem. Dlaczego miss Leicester w willi tej przyjmuje codziennie popołudniu malarza Romeo Pirati?“

Po krótkiej przerwie od 5 do 10 sekund druga wiadomość: „Wnuk pierwszego burmistrza la Motta uprowadzony został w nocy z 17 na 18 przez bandę Woltersa. Prasa nie pisała o tem ani słowa. Zapytuję, czy i na jakich warunkach dziecko zwrócone zostało rodzicom?“

I znowu chwila ciszy przerywana tykaniem zegara, po której odzywa się ten sam wnikliwy głos: „Katarzyna Hepburn bawi od trzech dni w Nowym Jorku, dokąd przybyła aby w jednym ze znanych salonów kosmetycznych poddać się operacji biustu. Po ukończonej operacji artystka musi się intensywnie odżywiać, gdyż umowa zawarta z towarzystwem filmowym zobowiązuje ją do przybrania w najbliższym czasie 10 funtów“.

Oryginalna ta audycja trwa kwadrans. Autorem jej jest jeden z 5-ciu najslawniejszych ludzi w Ameryce, dziennikarz Walter Winchell. Znają go nie tylko słuchacze radja. Miljonowa rzesza wychodzącego w Nowym Jorku czasopisma „Daily Mirror“ rozczytuje się codziennie w historyjkach z życia towarzyskiego, na całej szpalcie podających najróżniejsze niedyskrecje z życia amerykańskiego high life'u. Ale nie tylko „Daily Mirror“ zamieszcza, bezwzględnie w odsłanianiu zakulisowych sprawek różnych wielkości amerykańskich, notatki Winchella. Ukazują się one codziennie w 250 piśmie, należących do wielkiego koncernu wydawniczego, którego współpracownikiem jest Winchell. Niedzielne 15-minutowe audycje radjowe, w których na końcu zawsze znajdzie się notatka reklamująca koncert Jergensa, znanego ze swych wyrobów kosmetycznych, zorganizował Winchell z polecenia tegoż koncernu. Pozatem Winchell znany jest również jako autor licznych scenariuszy, których główne postacie autor niekiedy sam kreuje w filmie. Winchell mówi o wszystkich, nie oszczędza nikogo, odsłania najintymniejsze tajemnice, przyciemnia informacje swe opiera nie na pogłoskach, ale na ściśle sprawdzonych faktach. Jest on najbardziej znanym, ale też najbardziej zniechęconym z pośród dziennikarzy amerykańskich. Żadna znakomitość nie jest bezpieczna przed złośliwym piórem Waltera Winchella. Posiada on w całej Ameryce świetnie zorganizowany sztab reporterów, którzy donoszą mu o wszystkim. Kilka słów jego notatki wystarczy dla złamania czyjejs egzystencji, unicestwienia bliszczącej kariery, skompromitowania najbardziej uznanych „wielkości“, czy uniemożliwienia

innemu jest urządzenie z luster, w ten sposób skonstruowane, że gdy amator niesamowitych wrażeń znajdzie się w ich promieniowaniu, wszyscy pozostali goście widzą go zupełnie nago.

Widok taki wprawia wszystkich w niezwykle humor.

IV. „NIEBO“

Ponieważ zbudowano „Piekło“ — musiało się znaleźć i „Niebo“. Rzecz się ma zgola podobnie, z tem jednak, że zamiast djabłów są aniele, tańczące kankana lub śpiewające zabawne piosenki.

Niebo, przedstawione jest jako miejsce wesołości, ale o modlitwie nikt tam nie pamięta.

V. CAVEAU

Do najciekawszych miejsc rozrywkowych, należą może „literackie piwnice“.

Na dębowych ławach często na beczkach, przy stołach z prostych desek, śpiewają, deklamują, lub produkują się artyści dwadzieścia cztery godziny bez przerwy.

Tam... znani reżyserzy wylapują co lepsze talenty i późniejsze gwiazdy.

A tymczasem... „mała gwiazdka“ śpiewa, a gdy skończy swój występ — zbiera datki, tak, jak to się np. robi w Polsce na podwórkach. Co kraj to obyczaj. To coby ubodło polskiego artystę do żywego, tam jest brane za dobrą monetę.

Mniej ciekawe są już zwykłe kabarety jak „probostwo“ lub „pod zdechłym szczurem“. Do legendy należy już „Moulin Rouge“, który stał się po plajcie kinem, a dziś ostatniorzędnym dancin-giem, gdzie każdy może się bawić całą noc za 5 fr. (dosłownie pięć) przy szklance wina.

HOMME GRIS.

Głuchoniemi pracują najlepiej

Spośród 115.000 głuchoniemych, żyjących w Sowietach, 30.000 jest zatrudnionych w państwowych zakładach przemysłowych. Ostatnio na jednym z wielkich meetingów w Moskwie 200 głuchoniemych wciągniętych zostało do spisu t. zw. „Stachanowców“ to jest robotników, mogących wykazać się maksymalną wydajnością pracy. W związku z tem jeden z dzienników moskiewskich podkreśla, że w stosunku do ogólnej liczby głuchoniemych reprezentują oni najliczniejszy procent w szeregach „Stachanowców“. Sprawdza się więc znane od wieków powiedzenie: „Cisza sprzyja pracy“.

Ewakuacja wioski olimpijskiej



„Białe miasteczko“ — wśród mieszkańców którego przez 2 tygodnie skupiało się zainteresowanie świata — ewakuuje się. / budynkach mieszkalnych sportowców zakwateruje się wojsko

Oleum petrae „Glimar“

usuwa łupież, pielęgnuje idealnie włosy, jest doskonałą bronią w walce z ich chorobami.



Sekundy trwogi



Ze wspomnień maszynistów kolejowych

Kiedy Ted Russel, maszynista i palacz Lambourne wieczorem odbierali swoją maszynę w parowozowni w Edinburghu, wszystko było w najlepszym porządku. Do ostatniej chwili wogóle nic nie zdradzało, że może coś szwankować. Co potem się stało, było nieoczekiwanym, nagłym ciosem, którego nikt nie mógł się spodziewać.

Jedenaście stopni poniżej zera wskazywał termometr w Edinburghu. W ciągu nocy słupek rtęciowy spadł jeszcze niżej. Zrobiło się jeszcze mroźniej. Mimo to, dzięki wysiłkom obsługi udało się utrzymać maszynę pod koniecznym napięciem pary. Ekspres szedł przez mroźną noc ze swoją zwykłą szybkością.

Ted Russel i Lambourne pocili się coniemiarą, aby wyzyskać w całej pełni siłę ognia w palenisku. Tej nocy parowóz pożerał więcej węgla niż zazwyczaj. Żar z paleniska prażył ich twarze, a karki chłostały mroźny podmuch wiatru, który wdierał się z zewnątrz.

Oczy ich paliły i łzały, nerwy były napięte jak struny. Taka noc jak ta kruszy najsilniejsze natury.

NIEMA TEDA...

Nie byłoby to pierwszy raz, że rozżarzone stalowe cielsko lokomotywy pod lodowatym uchwycem mrozu zaszwanakuje, że zdarzy się jakiś defekt. Maszynista i palacz chłonęli dosłownie uszami niesamowitą symfonię dźwięków i szmerów, która na wszystkich lokomotywach światła brzmi tak samo. Taki właśnie musi być rytmiczny łoskot i wrzask, suchy i twardy, ten syk i stukot, ten równomierny terkot, to drżenie wskazówek na zegarach kontrolnych. Takie, a nie inne. Żaden obcy, niebezpieczny dźwięk nie może wykręcić się w tę potępiącą symfonię maszyny.

Palacz Lambourne nie wypuszcza szufli z rąk ani na chwilę. Ted Russel stoi pochylony nad kołem, regulującym dopływ pary, z twarzą przyciśniętą do okienka. Teraz musi być sygnał i tablica ostrzegawcza obok toru. Potem przyjdzie zakręt a w dziesięć minut później, między Tring i Euston, tunel.

Tak, teraz minęli Tring. Russel chce nacisnąć właśnie koło regulatora pary — w tunelu muszą jechać ze zmniejszoną znacznie szybkością — wtem zadrgała dziwnie i podskoczyła wskazówka na manometrze.

W tej chwili już się stało...

Szybka detonacja, głucha, metaliczna, wściekły syk, w który wdiera się długi nieustanny świst wentylu bezpieczeństwa.

Lambourne, który tej nocy poraz setny może wbić szufłę w górę węgla, od-

wraca się błyskawicznie. Kotłująca masa prażącej pary wiruje przed nim. Od ruchowo zastania twarz ramionami i wciska się w najdalszy kąt między węglem i ścianą tendra.

Boże!

Na długą chwilę ztraca wszelką myśl. Potem czuje: — maszyna pędzi jak opętana!

— Ted! Do hamulcy!! Ted! Pociągnijże za hamulec! Ted! Co się stało? Ted...!

Żaden głos mu nie odpowiada. Głucho jest w piekielnym wirze syczącej, kotłującej się pary, którą lodowaty wiatr ciska na biedną, skuloną postać.

Jeszcze raz woła:

— Ted!...

Teraz już wie: pękła rura, wiodąca od kotła z parą. I straszna myśl świta mu w głowie: eksplozja wyrzuciła Teda z parowozu. Po-

ciąg pędzi bez kierowcy...

I mimo to:

— T e d ! — woła, krzyczy jeszcze raz. Usiłuje przekrzyczeć wściekły łoskot, który go otacza.

T e d a n i e m a ! Pociąg! Rany boskie, ratować pociąg...!

Nagle głuchy, pusty szum i łoskot uderza o jego uszy. Tunel! Pociąg wpadł do tunelu i pędzi z niezminiejszą szybkością!

W beznadziejnej samotności tej chwili błyskawiczna myśl rozjaśnia udreżony mózg palacza Lambourne'a, myśl jasna jak kryształ: — że t y l k o c z y n może tutaj pomóc. Pod przymusem tego zrozumienia, że t y l k o o n może uratować pociąg, chwytając Lambourne duży węgiel i ciska go do przodu. Tam, gdzie w kotłującym morzu wyjącej, syczącej pary powinien znajdować się regulator. Zamknąć go!

Za wszelką cenę zamknąć! Bo inaczej katastrofa!

Lambourne chybia. Chaos rozpętanym bryzgów pary szaleje w dalszym ciągu, bez przerwy, parzy mu twarz i ręce. Skula się jeszcze więcej i przytula do lodowatej góry węgla. Nie może tchu złowić. I znowu ciska węgiel do przodu, po raz dziesiąty, dwudziesty, lewym ramieniem wciąż zastaniając twarz.

A pociąg z wzrastającą szybkością pędzi z głuchym łoskotem przez tunel! Każdej chwili, każdej sekundy może nastąpić katastrofa...

Lambourne zdaje sobie sprawę, że nie utrafi w regulator pary. Każdy rzut który chybia, przyspiesza katastrofę zbliża setki spokojnie śpiących, niczego nieprzeczuwających pasażerów nad brzeg przepaści, nicosi.

W skroniach palaczowi krew wali jak młotem. Czuje, że w każdej chwili straci przytomność. A potem zatrata... Jedynie zbawczy chwyt za regulator może uchylić katastrofę.

I Lambourne, który niesamowicie boleśnie i jasno zdaje sobie sprawę z tego wszystkiego, że zbawienie zależy tylko od niego, wazy się na bohatercki skok w białe piekło wrzasku. Czapkę nacisnął głęboko na twarz, brodę przycisnął do piersi, i tak w ułamku sekundy rzuca się w morze gotujących, kotłujących się kłębow wrzącej pary. Jeden, dwa skoki, i okrzyk z zaciśniętych z bólu ust. Daleko wysunięta ręka, która w mgnieniu oka obumiera, chwytając rozżarzony metal. Chwyta coś okrągłego, zegar kontrolny. Starczy jeszcze siły, aby drugi raz uchwycić. Więcej na prawo! Tam — tak, tam jest regulator. Jeszcze jeden rozpaczliwy wysiłek, gwałtowne szarpnięcie w lewo... z a m k n i ę t y !

Głowa Lambourne'a całe jego ciało — to jedna wirująca kula ognista, w której ostatnim, rozpaczliwym wysiłkiem woli rozdzieli się ostatnia wymęczona myśl: h a m u l c e ! A towarzyszy jej inna myśl: Nie masz już głowy, nie masz rąk! Jesteś tylko poszarpanym, okaleczonym, poparzonym kawałem mięsa! Nie jesteś już człowiekiem. Potem postać palacza załamuje się z bolesnym, okropnym skowytym i zdaje mu się jeszcze, jakgdyby zapadał w przerebel lodowy, zanim omdlenie pozbawiło go czucia.

Regulator jest zamknięty, ale hamulce są nietknięte. Potrwa jeszcze wiele minut, zanim uspokoi się szaleństwo szybkości, zanim pociąg zwolni biegu i sam przystanie.

Wtem, jakgdyby niewidzialną dłonią tknięte, zazgrzytały przeraźliwie hamulce. Pociąg zakołysał się i zatrząsł. Jeszcze 800 metrów, 900... i stanął.

(d. c. n.)

W kotle wojennym Hiszpanji



We wsiach i miasteczkach hiszpańskich zajętych przez powstańców przedstawiciele nowych władz rozdają ludności bieliznę i żywność.

Wędrowni ryb

Tajemnica łusek łososi

Profesor D. Mezziman z uniwersytetu Yale (U. S. A.) wykrył, jak twierdzi, metodę, przy pomocy której wyświetlić można tajemnicę wędrowek ryb. Posługując się mikroskopem odnalazł prof. Mezziman prążki na łuskach łososi. Ilość i gęstość tych prążków odślania, analogiczne z ilością słojów w drzewie, wiek i tempo rozwoju ryby. Ryby, które wędrują na południe i przebywają dłuższy czas w ciepłych wodach, rosną szybciej i osiągają większe rozmiary niż te, które pozostają w zimnych wodach, mó-

wi prof. Mezziman. Wędrowni ryb na południe, ku cieplejszym prądom, mają tę samą podstawę i rację bytu, co wędrowni ptaków z północy na południe, jak np. bocianów, jaskółek etc. Profesor Mezziman przeprowadził obserwacje na 500 blisko łososiach i stwierdził, że tylko 10 proc. z tej liczby nie pociągnęło na południe, zatrzymując się na wodach zimnych, co też wpłynęło na mniejszą liczbę prążków na łuskach, jak wykazało badanie pod szkłem mikroskopu.

NOVELKA.

Zemsta z za grobu

Zdarzenie prawdziwe

Właśnie dopiero co wprowadzono zwłoki jakiegoś topielca do cmentarnej kostnicy.

Rzycki i Rejski dwaj młodzi przyjaciele, odprowadzili denata na jego przedostatnie miejsce spoczynku. Na obu, topielec zrobił wstrząsające wrażenie.

Nagle Rejski odezwał się:

— Wiesz co?

— A co?

— Załóż się ze mną

— Ale o co chodzi.

— Punktualnie o godzinie 12-tej w nocy, wejść do kostnicy przez okno, odwrócić topielca do góry plecami — dopiero będzie sensacja w całym mieście!

— Zgoda.

— O ile?

— O dobrą kolację!

Było już późno. Do północy brakowało zaledwie trzy godziny, toteż obaj przyjaciele powędrowali do baru, aby sobie popić dla odwagi.

O wpół do dwunastej wybrali się na cmentarz.

Rzycki pozostał przy bramie wejściowej, Rejski natomiast przeskoczył z ręcznie przez płot i zniknął w ciemnościach nocy między lasem cmentarnych krzyży.

Topielec nazywał się Józef Brzóska. Niedalek jak tydzień przed śmiercią, oświadczył Rejskiemu, że nigdy mu nie daruje tego, że odebrał mu narzeczoną.

Bo trzeba wiedzieć, że obaj kochali się na zabój w córce zamożnego młynarza.

Brzóska był może łagodniejszego uśposobienia od Rejskiego, ale ten ostatni górował nad nim oglądą i wykształceniem, nabytym w dużym mieście.

Wieśniacy i miejscowa inteligencja, — łączyła półszeptem fakt samobójstwa Brzóska — z nieszczęśliwą miłością.

Wzajemna rywalizacja, uczyniła z obu konkurentów śmiertelnych wrogów i właśnie nienawiść ta, podsunęła Rejskiemu złą myśl, aby zrobić po śmierci jeszcze drugi kawał „durnemu gburowi“, tembardziej, że młynarzówna, boleśnie dotknięta śmiercią swego pierw-

szego narzeczonego, zerwała natychmiast z drugim, uważając swą wierność za ukaraną przez dopust Boży.

Mijały minuty, długie jak wieczność. Po pół godzinie Rzycki zaczął niepokoić się na dobre.

Po godzinie, zebrał całą odwagę, przeskoczył przez ogrodzenie i poszedł śladami swego przyjaciela.

Dośzedł do kostnicy. W oknie dojrzał nieruchomą postać... przewieszoną do połowy nazewnątrz.

— To on... Czemu nie wracasz — rzekł głośniej.

Przyjaciel nie drgnął nawet.

— Cóż do pioruna, strachy chcesz urządzić?

Schwycił Rejskiego za ramię i... przeżaliwie krzyknął.

— Jezus Marja!...

Rejski — nie żył. Nieopisane przeżalenie zastąpiło w jego szeroko otwartych oczach.

Paniczny strach zdjął Rejskiego. Skręcił na pięcie, przeskoczył prawie z rozpędu płot i popędził na plebanję.

Staruszek proboszcz nie spał jeszcze. Z chaotycznych słów Rzyckiego niewie-

le zrozumiał, pojął tylko jedno, że coś strasznego stało się na cmentarzu.

W kilkanaście minut później, obaj wspólnie z grabarzem znaleźli się przy kostnicy.

Cóż się okazało?

Otóż Rejski zmarł na udar serca z przestraszenia.

Wszedł do kostnicy i tak jak obiecał, tak zrobił. Odwrócił topielca do góry plecami i najspokojniej zabierał się do wyjścia przez małe okienko.

Nieszcześnie chcieli, że zaczepił marynarką o duży, wystający gwóźdź.

Strach ma wielkie oczy. Wyobraźnia w takich wypadkach pracuje żywiej niż kiedykolwiek.

Należy przypuszczać, że zmarłemu zdawało się iż trzyma go znieważony topielec.

Silny gwóźdź stał się przyczyną śmierci śmiałka. A może... była to zemsta z za grobu?

Różnie powiadają i różnie tłumaczą sobie ludzkie ten doprawdy niecodzienny wypadek dwóch zgonów.

IX. Pomorskie Regaty Propagandowe w Toruniu

W niedzielę, dnia 23 bm. startują wioślarki i wioślarze z całej Polski
Ogromne zainteresowanie tą piękną imprezą sportową

Stolica Pomorza — Toruń zwyczajem lat minionych urządzi w najbliższą niedzielę 23 bm. swoje IX Pomorskie Regaty Propagandowe. Udział w tej doniosłej imprezie wezmą wioślarki i wioślarze oraz sympatycy tego pięknego sportu z całej niemal Polski.

Dzień 23 sierpnia br. rozstrzygnie, czy Toruń, zajmujący obecnie zaszczytne trzecie miejsce w wielkiej rodzinie wioślarskiej Polski potrafi je nadal utrzymać. Sądźmy że tak.

Dotychczasowe wyniki naszych wioślarzy utwierdzają nas w przekonaniu, że Toruń przygotowany racjonalnym treningiem, wypróbowany na licznych torach regatowych Polski — pokładanych w nim nadziei nie zawiedzie, że godnie będzie bronił honoru sportowego stolicy Pomorza i że zwycięży.

Regaty, wskutek licznych zgłoszeń pierwszorzędnych osad wioślarskich Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Kruśzwicy, zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Straszną śmierć dziecka

W Brzozowie w pow. chojnickim do dołu, w którym palono wapno wpadła dwuletnia Helena Rekowski i znalazła śmierć. Dziecko znajdowało się pod opieką 8-letniej siostrzyczki a dół z wapnem był niezakryty.

Nowe pod znakiem robót publ.

Dzięki zasiłkom otrzymanym na naprawę szkód spowodowanych ulewą m. Nowe przystąpiło do rozległych robót publicznych; brukuje się kilka ulic i naprawia chodniki. Zasypanie wyrw, które powstały na zbrozu wiślanem wskutek ulewy i umacnianie całego zbocza faszyną pozwala na zatrudnienie sporej ilości bezrobotnych.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 sierpnia 1936 r.

Waluty
 Belg. belg. 89,88—89,45; dolary St. Zjedn. 5,33 1/2—5,29 1/2; dolary kanad. 5,51 1/2—5,28 1/2; korony 861,72—860,00; franki franc. 35,00 1/2—34,90 1/2; franki szwajcarskie 173,59—172,75; funty ang. 28,32—28,27; guldeny gdańskie 100,50—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,74—118,90; korony norweskie 184,78—183,80; korony szwedzkie 188,28—187,50; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82 do 11,80; marki niemieckie 138—133; szylingi austrj. 98—96; marki niem. srebrne 149—144.

Dewizy
 Belgia 89,70—89,38—89,52; Berlin 313,98—313,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandia 361,00—361,72—360,28; Kopenhaga 119,74—119,16; Londyn 26,76—26,88—26,69; Nowy Jork 5,31 1/2—5,33 1/2—5,30 1/2; Nowy Jork 5,31 1/2—5,32 1/2—5,30 1/2; Oslo 184,78—184,19; Paryż 34,90 1/2—35,06 1/2—34,92 1/2; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,95—138,28—137,62; Szwajcaria 173,25—173,59—173,91; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42,00—41,80; Helsingfors 11,82—11,76; Montreal 5,31 1/2 do 5,29 1/2.

Papiery wartościowe
 3 proc. pożycz. inwestycyjna I em. 64,00—63,75; 3 proc. pożycz. inwest. seryjna I em. 78,50—79,00; 5 proc. pożycz. konwersyjna 48,75; 4 proc. pożycz. premijowa dolarowa 48; 1 proc. pożycz. stabilizacyjna 49—50; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie serja 5 45,50; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 53—53,25; 5 proc. listy zast. Piotrkowa stare 45; 5 proc. listy zast. Siedlec nowe 28,00.

Akcje
 Bank Polski 97—96; Puls 75,50; Litołp 12,75; Ostrowiec serja b 30,60; Starachowice 33.

Tendencja: mocniejsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20 sierpnia 1936 r.

Żyto 30 t. 15,50—15—15,25; pszenica standardowa 21—21,50; jęczmień: browarowy 19—20; jednolity 17,75—18,75; zbiorowy 112/113 f. 17,50—17,75; zbiorowy 108/10 f. 16,75—17,25; owies 13,25—14,25; mąka żytnia wyciągowa 0—80 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 wł. w. 18,25—19; pszenica ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,50 do 28,50; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,25—23,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,25—25,75; otręby żytnie wymiał standard. 10,75—11; otręby pszenne: miatkie 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmieńskie 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 32—34; rzepak zimowy bez worka 33—35; maki: niebieski 52—55; gorczyca 30—32; siemię lniane 27—29; groch: Wiktorja 22—26; Folgera 21—24; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnotekle luzem 6—6,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 sierpnia 1936 r.

Ceny orientacyjne: żyto nowe, zdrowe, suche 14,75—15; pszenica 21,50—21,75; maki żytnie wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej; maki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; otręby pszenne grube 10,75—11,25; otręby pszenne średnie 9,75—10,50; otręby jęczmieńskie 11,25—12,50; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Ogólny obrót 3,867,2, w tem: żyta 803, pszenicy 314, jęczmienia 874, owesa 137 tén.

Uwaga: jęczmień jednolity o wyższej wadze ponad notowanie.

Zainteresowanie społeczeństwa toruńskiego jest wielkie.

Uczestnictwo w regatach zgłosili dotąd: najlepszy nasz po Verey'u skifista Kepel z Wilna, wicemistrz Polski, Oficerski Yacht-Klub R. P. Warszawa, Bydgoski Klub Wioślarski, Bydgoski Klub Wioślarek (czwórka półwyciągowa pań), Toruński Klub Wioślarski w Toruniu, Ruderverein Toruń, Grudziądzki Tow. Wioślarski, Graudenzer Ruderverein — Grudziądz, Tow. Wioślarskie Włocławek, Klub Wioślarski „Gopło” Kruśzwica.

Zaznaczyć należy, że w regatach pomor-

skich po raz pierwszy startują panie.

Meta: Ośrodek Sportów Wodnych przy moście kolejowym w Toruniu, gdzie ustawione będą trybuny dla publiczności.

Początek zawodów godz. 15-ta.

Wstęp na regaty: Miejsca siedzące 1 zł, rodzinne 2,50 (osób 3—4), stojące 50 gr. Dla młodzieży szkolnej i szeregowych 20 gr. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Na miejscu bufet. Wieczorem o godz. 20,30 rozdanie nagród przez Dowódcę O. K. VIII. p. gen. Thommée w salach Oficerskiego Kasyyna Garnizonowego. Wstęp na „Herbatkę z tańcami” 1 zł, rodzinny 2,50.



Nagroda za marsz „Szlakiem Kadrowki” w opiece marynarzy

Zdjęcie nasze przedstawia wieczystą nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Marsz. Józefa Piłsudskiego dla zwycięskiej drużyny w marszu „Szlakiem Kadrowki”, którą w roku bieżącym zdobyła drużyna oddziału morskiego Zw. Strzeleckiego w Gdyni.

Obrady zjazdu restauratorów w Gdyni

Referaty i rezolucje

W Gdyni obradował zjazd sprawozdawczy Zw. Restauratorów na Pomorzu. Na zjazd przybyli Hecze delegacje z Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy i innych miast pomorskich, prócz tego zaś jako goście prezes centrali stowarzyszeń restauratorskich p. Wróblewski

z Warszawy, prezes Zw. Wielkopolskiego p. Józwiak i wielu innych

Obrady zgał w nieobecności p. prezesa Penkali, który uległ nagłej niedyspozycji, wiceprezes Związku p. Klarowski z Grudziądza, proponując na przewodniczącego zjazdu p. prezesa Wróble-

wskiego, który też został jednogłośnie wybrany.

W trakcie obrad wygłoszone zostały dwa obszernie i bardzo interesujące referaty. Jeden, poświęcony zagadnieniom ogólnym, wygłosił p. poseł Marchlewski, drugi dotyczący spraw gospodarczo - zawodowych, dyrektor centrali w Warszawie p. Bozym. Następnie przemawiał również prezes sąsiedniego Związku Poznańskiego p. Józwiak.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili szereg rezolucji m. in. rezolucję w sprawie Gdańska, analogiczną do tej, którą uchwalono na Kongresie Bractw Kurkowych. Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili gremjalnie Wystawę Przemysłu Gastronomicznego, interesując się żywo poszczególnymi stoiskami.

ZNIŻKI KOLEJOWE

W czasie od 19 do 21 sierpnia Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki powrotne dla wszystkich przybyłych na Zjazd Restauratorów i Wystawę Gastronomiczną w Gdyni. Zniżka powrotna wynosi 33 procent od Gdyni do stacji wyjazdowej, odległej co najmniej 30 km od Gdyni. Karty uczestnictwa w cenie 50 groszy są do nabycia w kasie Wystawy Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego.

Elektryfikacja Sliwic

W Sliwicach w pow. tucholskim odbyło się ostatnio zebranie miejscowych rolników i kupców, poświęcone sprawie elektryfikacji wsi. Inicjatorem i propagatorem tej sprawy jest ks. prob. Nowacki, który zreferował ją szczegółowo i podjął się dalszych pertraktacji ze Związkiem Elektryfikacyjnym w Chełmnie.

Zmiany w Pomorskiej Izbie Rolniczej

Inż. Józef Buczek — dyrektorem

W dniu 14 sierpnia br. odbyło się posiedzenie zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej, na którym powzięto uchwały dot. zmian personalnych i reorganizacji Biura Pomorskiej Izby Rolniczej.

Z dniem 14 bm. ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektora Biura Pomorskiej Izby Rolniczej p. Waclaw Dykier. Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej wyrażił p. Waclawowi Dykierowi podziękowanie za owocną i ofiarną pracę poświęconą rolnictwu pomorskiemu i Izbie Rolniczej.

Ustępujący dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dykier nadal pozostaje czynny na ważnej bardzo dla rolnictwa pomorskiego placówce, zatrzymując stanowisko przewodniczącego Komisji Mieszanej i Komisji Rozdzielczej dla Obrótu Produktami Spożywczymi z Wolnem Miastem Gdańskiem. Równocześnie zarząd powołał na dyrek-

tora biura Pomorskiej Izby Rolniczej p. inż. Józefa Buczka, dotychczasowego długoletniego naczelnika Wydziału Produkcji Rolniczej Pom. Izby Rolniczej.

W związku z powyższem przeprowadzona została reorganizacja Biura Pomorskiej Izby Rolniczej. Obecnie Biuro Pomorskiej Izby Rolniczej obejmuje tylko 5 wydziałów, a mianowicie: 1) Ogólno-administracyjny, 2) Wytworczoności roślinnej, 3) Wytworczoności zwierzęcej, 4) Oświaty i szkolnictwa rolniczego, 5) Ekonomiczny. Natomiast zniesiony został istniejący dotychczas Wydział organizacji gospodarstw, którego agendy włączono zostały do innych wydziałów, a w miejsce tegoż wydziału utworzony samodzielny inspektorat organizacji gospodarstw małych. Poza tem istnieje jeszcze jako samodzielna jednostka Biurowa inspektorat leśnictwa.

„Batory” w Oslo

Statek zyskał sobie uznanie fachowców

Oslo 20. 8. (PAT). Wczoraj zawiął do Oslo „Batory”. Dziś na pokładzie statku odbyło się przyjęcie dla władz norweskich, reprezentantów życia gospodarczego i prasy. Przemówienia, utrzymane w serdecznym tonie wygłosili poseł R. P. Neuman, prezes izby handlowej Schoenig, kpt. Borkowski i dyrektor nawigacji norweskich Bruun.

Prezes Schoenig i dyr. Bruun, mówiąc o przyjaznych stosunkach polsko-norweskich, podkreślili świetne postępy poczynione przez polską na morzu.

Prasa norwaska poświęca przybyciu „Batorego” obszernie ilustrowane sprawozdania. Statek zyskał ogólne uznanie wśród kół fachowców.

KALENDARZYK.

Piątek, 21. 8.: Joan. Fremiot.
Sobota, 22. 8.: Symon i Tym.
Niedziela, 23. 8.: Filipa i Beniep.
Poniedziałek, 24. 8.: Bartłomieja A.

PRZEWIADYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Rankiem miejscami mgły. Temperatura bez znaczących zmian. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

STAN WODY W WISLE.

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 20 bm. o godzinie 7-ej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 3,02 (2,89); Zawichost + 1,31 (1,42); Warszawa + 1,12 (1,14); Toruń + 0,72 (0,65); Fordor + 0,64 (0,64); Chelmo + 0,48 (0,50); Grudziądz + 0,63 (0,65); Korzeniewo + 0,82 (0,83); Piekło + 0,07 (0,11); Tczew + 0,00 (0,05); Einlage + 2,16 (2,16); Schiewenhorst + 2,40 (2,38).
Temperatura wody w Wiśle 16,6 (16,4).

Na bruku bydgoskim

— Skradli dywan. W nocy na 19 b. m. nieznanymi sprawcy dostali się po rozbiciu drzwi do szopy kupca Gazy (Sobieskiego 9) i skradli dywan wartości 250 zł.

— Amator zegarka. Do mieszkania p. Jana Fraszcza (ul. Cieszkowskiego 14) włamali się wczoraj nieznanymi sprawcy i skradli złoty zegarek męski wartości 150 zł.

— Czyje rzeczy? W Komis. II. P. P. ul. Wileńska nr. 6. znajdują się następujące rzeczy pochodzące z kradzieży: Dwa dobrze utrzymane rowery, marki „Rekord-Special” brązowy, nr. fabr. 67539, oraz marki „Sokol” nr. fabr. 64226 (balonówka). Dwie obręcze od roweru balonówki, wraz z czerwonymi oponami i dentkami; Jeden pistolet automatyczny kal. 6,35 marki „Fortuna” nr. 17974. Jeden biały obrus na stół z monogramu B. R.

Poszkodowani zechcą się zgłosić po odbiór wymienionych rzeczy w Komis. II. P. P. ul. Wileńska 6. w godz. urzędowych od godz. 8—13.

Wyrodna matka

W dniu wczorajszym jeden z przechodniów znalazł na Wzgórzu Dąbrowskiego w Bydgoszczy większy rozmiarów karton starannie opakowany. — Zaintrygowany „znaleziskiem” otworzył karton, by ku swemu przerażeniu ujrzeć w nim zwłoki noworodka. Policja powiadomiona o wypadku, wszczęła natychmiast poszukiwania za wyrodną matką, którą też w kilka godzin później ujęła. W śledztwie przytrzymała zeznała, iż dziecko przyszło na świat nieżywe, a nie mając środków na sprawienie pogrzebu, porzuciła go pozbawiając „balastu”. Dalsze śledztwo a zwłaszcza sekcja zwłok noworodka stwierdziła słusność zapodań arestowanej kobiety.

Trojaczki

W Trzeciecu powiatu bydgoskiego powiła żona robotnika rolnego Henryka Muellera trojaczki płci męskiej. Matka jak i dzieci czują się jaknajlepiej.

Ruch pocztowy w miesiącu lipcu w Bydgoszczy

W lipcu br. nadano w urzędach pocztowych w Bydgoszczy 1.092.740 przesyłek listowych, 24.875 przesyłek poleconych, 602 listów wartościowych, 14.646 paczek wartościowych, 4.206 paczek za pobraniem, 1.335 zleceń pocztowych, 16.692 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 1.643.255 zł., wpłat i wypląt w P. K. O. 26.842 na sumę 3.930.228 zł., telegramów 3.984, dzienników 199.980 oraz zamówiono 16.894 międzymiastowych rozmów telefonicznych.

W tymże samym miesiącu nadeszło do Bydgoszczy: 1.220.281 przesyłek pocztowych, 19.801 przesyłek poleconych, 462 listów wartościowych, 12.308 paczek wartościowych, 2.639 przesyłek za pobraniem, 2.479 zleceń pocztowych, 21.073 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 1.233.114, 8.551 wpłat w P. K. O. na sumę 901.865 zł., 114.637 dzienników, 85.070 czasopism, 3.163 telegramów oraz odebrano 20.708 rozmów telefonicznych międzymiastowych.

Święto morza w Brazylii na pokładzie ss. „Pułaski”

Buenos Aires 20. 8. (PAT). Z inicjatywy Związku b. Wojskowych Polskich odbyła się na pokładzie ss. „Pułaski” pod protektorem charge d'affaires RP. konsula Wacława Dostala uroczystość święta morza. W uroczystości wzięły udział tłumy wychodźców polskich z Buenos Aires i okolicy.

Tragiczna katastrofa samolotowa nad polskim Meranem

Lwów 20. 8. (PAT). Onegdaj pod Zaleszczykami uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Piotra Kuhra i obserwatora por. Mannscheina. Lotnicy przy upadku doznali silnych obrażeń, na skutek których kpt. Kuhr zmarł w szpitalu w Zaleszczykach.

Dzień w Bydgoszczy



Piątek, dnia 21 sierpnia

Sawedy

na dowolny temat

Bydgoszcz stanowi naprawdę oryginalne miasto. Jest bezsprzecznie małą metropolią pod wieloma względami wielkomiejską, a z drugiej znów strony chyba największą w promieniu setek kilometrów... mieściną prowincjonalną.

Bo też wśród cech wielkomiejskich spotyka się u nas na każdym kroku tyle... wsi sielskiej, anielskiej — niczem na wsi. Prawie, że już nie obrażamy się, gdy określi ktoś nasz gród mianem wsi z tramwajami.

Jedną z charakterystycznych „wsiowych” cech Bydgoszczy — to nieumormowany ruch uliczny. Jakaż to swoboda panuje na naszych jezdniach! Przeciętny mieszkaniec miasta, po opuszczeniu domu czuje się na ulicy w dalszym ciągu... jak u siebie w domu. Przemierza jezdnię również często jak chodniki, płacze się raz po lewej stronie chodnika, raz po prawej, to znów wali środkiem, zatrzymuje się na pogawędę na najwygodniejszym dla siebie narożniku, czy środku jezdni — słowem robi co tylko mu się podoba, nie zważając sobie gityr jakimiś tam przepisami o ruchu. Próbowano już kilkakrotnie „edukować” dorosłą, cho-

cia... niedoroslą do tempa dzisiejszego dnia Bydgoszcz różnemi sposobami: prośbą i groźbą, ale nauka ta z olimpijską szybkością popędziła do przysłowioowego lasu...

Obok pieszych wszelkie inne pojazdy królują na jezdniach niepodzielnie na swój sposób. Cyklista hasa na ulicy tak długo dopóki nie nadjedzie silniejszy od niego samochód — a tu zaś walczą w swojej konkurencji w dalszym ciągu o prymat na jeźni. Balagan ten ma tylko tę dobrą stronę, że „potęguje” ruch wielkomiejski w małym-mieszkańskiej Bydgoszczy.

Czy słyszał kto kiedy, by kierownicy aut rozróżniali przepisy o używaniu sygnałów i zastanawiali się nad tem, czy w danej chwili użyć klaksonu, czy trąbki? A jak zachowuje się publika uliczna, gdy przez jezdnię pędzi straż pożarna? Niestety nawet i te — gdzie indziej uprzywilejowane — wozy muszą wywalczać sobie drogę na pustych ale z jakimś przedziwnym kunsztem cudownie zatarasowanych ulicach.

Bo u nas, w przeciwieństwie do innych miast nikt się nigdy nie spieszy i nie liczy się z czasem. (Czek.)

Zamknięcie kolonji nadmorskiej „Rodziny Kolejowej”

Dnia 15 sierpnia br. odbyło się w Wielkiej Wsi uroczyste zakończenie kolonji nadmorskich, zorganizowanych staraniem zarządu Okręgu Pomorskiego „Rodziny Kolejowej”.

Po rannej modlitwie kierownik kolonji p. prof. Radomski wygłosił piękne przemówienie na temat „Cudu nad Wisłą”, które zakończył okrzykiem, powtórzonym przez wszystkie dzieci, na cześć Armji Polskiej.

O godz. 9-tej dzieci udały się na nabożeństwo do kościoła w Cetniewie. Po południu przyjechały do Wielkiej Wsi dziewczęta z kolonji „R. K.” w Helu, celem wzięcia udziału w zakończeniu kolonji.

Po defiladzie, wobec licznie zebranej

publiczności, nastąpiły zbiorowe popisy dzieci. Dziewczynki pokazały poranną gimnastykę, chłopcy natomiast gry ruchome oraz efektowne piramidy. Ogólny zachwyt wzbudził, odtańczony przez dziewczęta, krakowiak.

Wieczorem nad zatoką, przy świetle ogniska, rozpoczęła się część wokalnno-artystyczna uroczystości. Na całość złożyły się śpiewy chóralne, deklamacje, skecze i monologi na tematy życia kolonijnego, taniec nimf oraz taniec wojenny Indian.

Przemówienie dr. Mielżyńskiego na temat znaczenia morza dla Polski, oraz ślubowanie wierności naszemu Bałtykowi zakończyło uroczystości.

Tragedja młodej dziewczyny

18-létnia Jadwiga H. przeżywała ostatnio jakąś tragedję. Z przeżyciami swemi nie zdradzała się nikomu, a nawet najserdeczniejszej przyjaciółce nie powiedziała o co ma pretensje do świata i ludzi.

Powód zmartwień młodej dziewczyny musiał być jednak poważny, bo postanowiła odebrać sobie życie i w ub. środe

zamiar swój wprowadziła w czyn, skacząc o godz. 11.20 z okna jednego z domów przy ul. Warmińskiego na bruk ulicy.

Zycia jednak p. Jadwiga H. nie straciła, a tylko potłukła się dotkliwie.

Co było powodem rozpaczliwego kroku dziewczyny, nie stwierdzono. Pozostało to nadal jej tajemnicą.

WRAŻENIA TEATRALNE.

„Zakochani”

Komedja w 3 aktach G. Caillavet'a i R. Flers'a.

Z komedjo-farsy tej, napisanej przed 30 zgorą laty dla teatrów bulwarowych Paryża bez pretensji do trwałości — przebijająca przez grubą robotę i dziś jeszcze ów specyficzny wykwint pisarski, którym znakomita spółka autorska umiała tak czarować w późniejszych swych na cały świat głośnych twórcach. Caillavet i Flers zachwycają szczególnie tem, że bawią się sami swoimi bohaterami, nie przywiązując do nich więcej wagi, niż pozwala na to leciutki żart. Autorzy „Króla”, „Dobrze skrojonego fraka”, „Brottonau”, tych świetnych satyr o szerokim rozmachu rozpoczęli swą karierę od rozkosznych lekkich komedijk, których urokiem był żart pomieszany z sentymentem, naiwność ze swawolą, wdzięk z niefrasobliwą beztroską.

Taką jest i komedja „Zakochani”, nadejścia się dziś po latach, gdy jej materiał obyczajowy zwietrzał i zestarzał się całkowicie — doskonale na libretto operetkowe. Fara komicznych staruszków w roli zalotników, eks-heroina usypiająca kwilące niemowlę tyradami z tragedji, Corneilla, a-mant — nedorajda, a-mantka — dzielna dziewczyna, w miarę sentymentalna i wreszcie niezbyt mądra osnowa komedji — aż się prosi o podkład muzyczny. Dziw że

dotychczas nikt nie udziękował „Zakochanych”. Komizm polegający na nieporozumieniach sytuacyjnych i incydentalnych, zlekka dziś razi prostolijnością, tembardziej, iż dowcip przejrysty, nie zaskakujący, bynajmniej nie stanowi siły atrakcyjnej sztuki.

Utrzymał się jedynie ów nieuchwytny wdzięk galickiego humoru, utkany z czarującego uśmiechu i subtelnego, mimo grubiej malatury spojrzenia na świat i ludzi — wdzięk, niestety nie w pełni uchwycony przez reżysera i wykonawców. Tę miłą, ale dość banalną i nikłą komedijkę potraktowano zbyt poważnie, odegrano zbyt rozciągle. Bardziej żywe, wprost zawrotne tempo uczyniłoby rzecz strawniejszą, nie pozwoliłoby widzowi zatrzymywać się, nużąc długo nad — jakby nie było — pływaczami farsy.

Tak się figlarnie ułożyło, że prawie wszyscy wykonawcy „Zakochanych” w najbliższym czasie opuszczają scenę bydgoską, by wzbogacić swemi talentami i umiejętnościąmi inne ośrodki Melpomeny. Zaczem — premiera przekształciła się niejako w beneficj, a że o beneficjantach n:hl, nisi bene, przeto wspominając z błogością i wdzięcznością w duszy chwilę liczących wzruszeń artystycznych i estetycznych, jakich nam praca swą użyczyli, kwitujemy entente cordiale szczerą pochwałą ich ostatniego labędzkiego na scenie bydgoskiej śpiewu (czytaj: szwargotu).

P. Halina Motyczńska była uroczą, ml-

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Ja-giellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dnia 23 b. m. włącznie pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

Repertuar widowisk

Codziennie wieczorem repertuar wypełnia lekka komedja Caillavet'a i Flers'a „Zakochani” w pełnej humoru i werwy interpretacji p. p. Kałczanki, Morozowiczowej, Motyczńskiej, Downunta, Dzwonkowskiego, Gajdeckiego, Górowskiego, Leśniewskiego i Winczewskiego.

W niedzielę popołudniu o godz. 16-tej ostatni raz w sezonie po cenach zniżonych „Słoń w składzie porcelany” z p. Górowskim w roli tytułowej.

W pełnych próbach „Mąż z grzeczności” świetna komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego w świetnej obsadzie.

KINA.

ADRIA: „Panowie w cylindrach” i dalszy ciąg Olimpiady.

APOLLO: „Arcylokaj” i nadprogram.

BALTYK: „Powrót Frankenstein’a”, oraz „Dwa oblicza”.

KRYSTAL: „Grunt to forsza”.

MARYSIENKA: „Mali bohaterowie” i „Nasze słońce”.

REWJA: „Kochany lobuz” i „Walc dla Ciebie”.

Panowie gołębiarze - uwaga
Bez zezwolenia władz nie wolno hodować gołębi poczt.

Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko ten obywatel polski, który otrzyma na to zezwolenie od właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej. Obrót gołębiami pocztowymi jest dozwolony wyłącznie między osobami uprawnionymi do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych.

Ostrzec też należy przed przylapywaniem i nielegalnym przetrzymywaniem gołębi pocztowych. Przylapanie gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższej władzy bezpieczeństwa, bez względu na to, czy ten kto znalazł się w posiadaniu gołębia, ma zezwolenie na ich hodowanie. Ten sam obowiązek ciąży również na tym, kto nie mając zezwolenia, w inny sposób przyjdzie w posiadanie gołębia pocztowego. Strzelanie do cudzych gołębi pocztowych, urządzanie na nie jakichkolwiek pułapek lub sidła niebezpiecznych dla ich ruchu lub lotu, utrzymywanie ruchomych klatek na dachach domów lub gołębnikach, jak również tępienie gołębi pocztowych w jakikolwiek sposób lub działanie na szkodę hodowli jest surowo pod karą zakazane.

Władze administracyjne są uprawnione do kontroli gołębników i wszelkiego rodzaju ubikacji, w których mogą się znajdować gołębie, oraz do sprawdzenia, czy osoba przewożąca lub przynosząca gołębia pocztowe ma zezwolenie na ich hodowanie.

Osoby, które nie mogą się wylegitymować odpowiednim zezwoleniem, będą zatrzymywane i pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Naruszający ustawę o gołębiami pocztowych podlega karze pieniężnej lub karze więzienia do 6 miesięcy.

Obie te kary mogą być wyznaczone łącznie. Nadto sąd może orzec konfiskatę gołębi pocztowych.

lusią Zuzią i ślicznie kochała się w „fajtlapie” Stanisławie Winczewskim, chłopcu mimo to na swchał, godnym głębszego uczucia, bo sympatycznym i zdolnym. Żał nam wiele było p. Mieczysława Downunta (stryj Klemens) i p. Romana Górowskiego (stryj Benjamin) nietylko dlatego, że tak beznadziejnie podkochiwali się w ponętnej Zuzience. Nastrojała nas smętnie myśl, że dwaj ci wesółkowie nie urczą nas już więcej swym niezapartym humorem, każącym zapomnieć na przeciąg kilku godzin o szarzyźnie dnia powszedniego. Zżyliśmy się z Downuntem, którego jowialny komizm przywracał radości życia, chronicznych nawet „wątrobaczy”, przypadł nam do serca i Górowski — aktor o wybitnym talencie charakterystycznym, aktualny, zajmujący, ambitny i w najmniejszej nawet roli „do rzeczy”. A jakżeż ciężko żegnać się z p. Aleksandrem Dzwonkowskim, który rolę Jakóba Moreau raz jeszcze dowiódł, że aktor miary niepośledniej z laski i dopuszczenia Bożego. Długie lata delektował nas wysoko postawionym rzemiosłem artystycznym, wzbudzając niejednokrotnie zachwyt i podziw. Był benjaminkiem publiczności bydgoskiej, miał u niej kredyt niezachwiany. Odchodzi jeszcze p. Emil Leśniowski (Józef) ponoć p. Klara Kałczanka (Simona) — istotka o nadzwyczajnych zdolnościach, wprost „cudowne dziewczę”. Daj im Boże — zdrowie, dużo szczęścia i powodzenia. Zasiużyl sobie na to... (gr.)

Na F. O. M.

Na F. O. M. zebrano do dn. 9 sierpnia 4.329.511 zł.

Ze sportu

WALASIEWICZOWNIE ZABRAKŁO PÓL METRA DO ZWYCIEŃSTWA NAD STEPHENS

Wupertal, 20. 8. W dniu wczorajszym na przepięknym stadionie wobec 40000 widzów rozegrane zostały wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem prawie wszystkich znakomitości olimpijskich.

Kwaśniewska, która startowała w rzucie oszczepem, wycofała się na skutek nadwyręzenia ręki przy drugim rzucie.

W poszczególnych konkurencjach, w których uczestniczyły zawodniczki polskie, osiągnięto następujące wyniki:

100 m.: 1) Stephens (11,6); 2) Walasiewiczówna (11,8); 3) Krauss (Niemcy — 11,9).

200 m.: 1) Stephens (24,1); 2) Walasiewiczówna (24,2); 3) Winkel (Niemcy — 25,7).

Rzut kulą: 1) Koimo (Japonja — 12,25); 2) Stephens (12,07); 3) Wajsówna (11,85).

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna (39,45); 2) Nakamura (Japonja) — 37,69; 3) Koimo (37,16).

Skok wdal: 1) Walasiewiczówna (5,71); 2) Peiner (Niemcy — 5,56); 3) Nowak (Austria — 5,34).

Bieg na 100 mtr. miał przebieg niemal identyczny, jak na olimpiadzie w Berlinie, natomiast bardzo emocjonujący był bieg na 200 m, gdzie Stephens dopiero po zaciętej walce pokonała Walasiewiczównę o 1/10 sek.

Walasiewiczówna startuje w czwartek we Frankfurcie n/Menem. W piątek zaś zawodniczki nasze wracają do kraju wraz z Niemkami, które startować będą w Polsce.

Dnia 19 sierpnia 1936 r., o godz. 10.45 zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, córka, synowa, nasza siostra, bratowa i ciocia **ś. p.**

LEOKADJA KINOWSKA
z domu Czinkówna

o czym donosi w głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Gdynia, w sierpniu 1936 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę 22, 8. b. r. o godz. 10.30 z kościoła św. Marii Panny, skąd po Mszy św. żałobnej, nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Podziękowanie

Za tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi mężowi memu **śp. przodownikowi P. P. Józefowi Zimmemu**

a w szczególności przedstawicielom władz Policji Państwowej, delegacjom z Tczewa i Kościerzyn, Rodzinie Policyjnej, oraz wszystkim przyjaciołom, krewnym, znajomym i kolegom składają na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać

Zona i dzieci

Programy radiowe

Piątek, 21 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Koncert z płyt. 7,20 Dziennik, program i informacja. 7,40—8,00 Muzyka z płyt. 11,37 Czas. 12,03 Pogadanka rolnicza. 12,18 Dziennik. 12,28—12,35 Z repertuaru tanecznego dawnych czasów (płyty). 12,30 Wiadomości gospodarcze. 12,45 Rozmowa z chórami. 12,50 Koncert Orkiestry Kameralnej z Krakowa. 12,55 Feljeton. 17,00 Recital fortepianowy. 17,30 Koncert skrzypcowy z płyt. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Pogadanka. 18,15 Reklamny. 18,45 „Ostatni tydzień”. 18,59 Rozmowa ze słuchaczami P. R. 19,00 Koncert rozrywkowy z Lwowa. 19,45 Muzyka nastrojowa w wyk. Orkiestry P. R. 20,30 Ramota A. Wilkońskiego. 20,45 Dziennik. 20,55 Pogadanka. 21,00 Koncert Ork. Symf. z Poznania. 22,00 Sport. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi. 22,30 Muzyka taneczna z płyt.

„LASY MIRACHOWSKIE”

Na północ od Żukowa, Sierakowic i Gowidlina, leżą lasy Mirachowskie, teren, ongi sławny z polowań na grubego zwierzca — dziś na wspaniałego głuszcza. Dziwny tam mieszka lud, znany ze swej religijności i poczucia prawa jak i z zaciętości i hartu. Pełno w lasach Mirachowskich odwiecznych pamiątek: okopów, kurhanów, pełno wokół nich krąży legend i baśni. Pełno malowniczych zakątków, jezior otoczonych wysmukiem starodrzewiem, strumieni i czystych polan. Dorocznie przez lasy Mirachowskie ciągnie pielgrzymka pobożnego ludu, spieszącego na Kalwarię Wejherowską. Na temat lasów Mirachowskich wygłoszona zostanie 25 bm. o godz. 18,00 pogadanka dr. Aleksandra Majkowskiego, która odmaluje przed oczami radiostuchaczy całe utajone piękno tej części Kaszubskiej Szwajcarii.

GDAŃSK - SOPOTY

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKI I OKAZJE
z dziedziny sztuki i przedmiotów użytkowych
Medard Zieliński
Kunsthändler Töpfergasse 14. 3288

ARTYKUŁY MĘSKIE
bielizna, krawaty i t. d.
Jockey-Club
właściciel A. Mischke
Sopoty, Seestr. 64. 3505

CHLEB I CIASTA oraz pieczywo wszelkie
go rodzaju kupuje się w piekarni firmy
KARL PROBST
Kassubischer Markt id, naprzeciw redakcji.

Cygara - papierosy - tytoń
i wszelkie artykuły do palenia kupujecie jedynie w nowo-otwartym magazynie wyrobów tytoniowych. **Paul Alfaenger, Kohlenmarkt 8,** naprzeciw Teatru Miejskiego obok Theater-Cafe.

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A. O. B. punkt 1: instalacje prądu silnego
Z. O. Z. punkt 2: instalacje radiowe
punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty, Rynek 3. (3508)

ROBOTY, ZAPOTRZEBOWANIA I APARATY SPECJALNOŚĆ DLA APARATÓW LEICA, CONTAX I INN.
FOTO-SUNNKE - WEJŚCIE RÖPERGASSE 8991

GARDEROBA
ubrania męskie, palta i płaszcze damskie
Rudolf Brzez.ński 8507
Holzmarkt 24, róg Breitgasse.

HOTEL-CENTRAL Restauracja
Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą, i minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej”.
Pfeifferstadt 79, telefon 21629. (8207)

KAPELUSZE męskie i damskie CZAPKI.
Amalie Berg z domu KUNITZKI 8487
Gr. Krämergasse 4/5. Telefon 215 64

OBOWIE damskie, męskie i dziecięce
po każdej cenie, solidna jakość. 3503
Schuhhaus Busch Sopoty Seestr. 29.

OPTYKA modne szkła i okulary
dla każdego gustu, po każdej cenie 3504
Ł. JAKUBOWSKI, mistrz optyczny
Sopoty, Seestr. 28. Nowe i naprawy natychmiast.

STEMPLE (pieczęcie) - szyldy - skłiszki - szablony - rytownictwo
w różnych wykonaniach **OTTO HERING** Jopengasse 48, telefon 27581.

SZKŁO - PORCELANA
towary stalowe Solingen, sprzęty domowe i kuchnie, prezenty. 3502
Paul Fox, Sopoty, Saustr. 44/46.

TOREBKI wykwintne oraz wszelkie towary skórzane, artykuły podróżne korzystnie tylko w firmie
H. Lemberg & Co
Specjalny magazyn eleganckich towarów skórzanych
Gr. Wallberggasse 2 i Pfefferstadt 56. 8208

ZEGARY C. H. Danziger
(Omega, Tissot) jubiler 3296
złoto i srebro właśc. **W. Richter**
podarki Rok założ. 1854. Langgasse 8.

Zwiedzajcie
Cukiernię i Rawiarnię.
Znakomita kawa. **Café Maire**
Przejemny pobyt. **Schmiedegasse 8. 3289**

Sygnatura: Km. 623, 754/36. (5188)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1936 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Heleny Nowińskich zam. w Stawkach pow. Toruń nieruchomości: 1) Stawki K. 91 o obszarze 1.81,01 ha, składającej się z domu mieszkalnego, szopy z chlewem i obory; 2) Stawki K. 103, składającej się z 0,92,98 ha roli ornej. Obydwie nieruchomości mają urządzone księgi wieczyste w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Pierwsza nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11.470 gr. 10, cena zaś wywołania wynosi zł. 8602 gr. 58.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1147 gr. 01.

Druha nieruchomość oszacowana została na sumę 929,80 zł., cena zaś wywołania wynosi 696,75 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmnię w wysokości 69,67 zł.

Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.
Dnia 4. sierpnia 1936 r.
(-) Rzymyszkiewicz Komornik.

Wróciłem
dr. med. Kretowicz
specjalista chorób kobiecych i położnictwa
Bydgoszcz, Marsz. Focha 17. 5235

Zlecenie Nr. 681/GR (5221)
OBWIESZCZENIE LICYTACJI
1) W dniu 25. VIII. 36 r. o godz. 10-jej odbędzie się u p. Bartnickiego w Łasinie licytacyjna sprzedaż 1-jej wagi decymalnej wartości szacunkowej 100,— zł. dla pokrycia zaległości podatkowych Dziuzynskiego Roberta z Łasina.

Zajętą wagę można oglądać w dniu licytacji od godz. 9,45 do godz. 10-jej.

2) W dniu 25. VIII. 36 r. o godz. 11-jej odbędzie się u Bronisławy Szłopskiej w Łasinie licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości dla pokrycia zaległości podatkowych wymienionych: 7 bekonów wagi ca. 90 kg każdy, cena szac. 700 zł.

6 tuczników à 100 kg, cena szac. 270 zł.

Zajęty inventarż można oglądać u zobowiązanej w dniu licytacji od godz. 10,45 do godz. 11-jej.

3) W dniu 28. VIII. 36 r. o godz. 11-jej odbędzie się u Heberleina Bronisława w Rogoźnie-Wsi licytacyjna sprzedaż 15 klaft torfu wartości szacunkowej 145 zł. dla pokrycia zaległości podatkowych wymienionej.

Zajęty torf można oglądać w dniu licytacji na torfowisku od godz. 10,45 do godz. 11-jej.

4) W dniu 28. VIII. 36 r. o godz. 14-jej odbędzie się u Czesława i Heleny Kempków w Kalmuzach licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości dla pokrycia zaległości podatkowych nazwanych: 7.980 ctr. torfu prasowanego — cena szacunkowa 5.580 zł.

prasa do torfu — cena szacunkowa 100 zł.

W tym samym dniu, również o godz. 14-jej odbędzie się na torfowisku w majątku Czesława Kempki w Kalmuzach licytacyjna sprzedaż ca. 800 ctr. torfu wartości szacunkowej 500 zł., dla pokrycia zaległości podatkowych Marii Mikołajskiej z Kalmuz.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu od godz. 13,45 do godz. 14-jej.

5) W dniu 29. VIII. 36 r. o godz. 9-jej odbędzie się u f-mię „Cegielnia Owczarki” Sp. z o. o. w Owczarkach licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości dla pokrycia zaległości podatkowych wymienionej firmy: 4000 sztuk egły palonej — cena szacunkowa 130 zł., 330 sztuk kafla — cena szacunkowa 430 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu od godz. 8,30 do godz. 9-jej.

W wypadku niedojścia do skutku którejkolwiek z wyżej wymienionych licytacji, odbędzie się ona powtórnie w tych samych miejscowościach i o tym samym czasie po 14 dniach, licząc od następnego dnia po dacie podanej w niniejszym obwieszczeniu.

GDYNIA
ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 2273
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit 2143
Ceny niższe o 30%.

Wytwórnia MEBLI STEFAN GABAŁA
Gdynia, ul. Świętojańska 73.
Sypialki, jadalni, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 4452M

Chcesz dobre i tanie MEBLE
zwróć się z zaufaniem tylko do **POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI**
Gdynia, Świętojańska 99. 4492 M

Składowo handlowego
w centrum poszukuje zaraz. Zgłoszenia pod nr. „849” do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia. 5165M

Skrzynki
wszelkiego rodzaju, szkiełki i w częściach, poleca najtaniej, Tartak Rego, Sp. z o. o. Kartuz, telef. 39 i 44. 5093Mk

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-98
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Sprzedż likwidacyjna
Bardzo tanio do nabycia narzędzia rzemieślnicze, oraz kilka bezpek jelit. Willy Held Sp. z o. odp. Gdynia, ul. Morska 13. 4995M

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

SPRZEDAŻ

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Władarczyk
Toruń, Prosta 5. 3862 C

Skład

porcelany i naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

Skład

papieru i galanterji 30 lat prosperujący. Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

Bar

i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7.500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

Skład

kolonialny i delikatesów w najlepszym stanie Torunia. Cena około 15.000 zł. Odpow. na pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł, sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza” 5129C.

Domek

masywny, z wolnym 2 pokojowym miesz. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza” pod 5129C

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000, wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom.” pod 5129C.

Dom dochod.

3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000, wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom.” pod 5129C.

Okazja willa

20 pokoi z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38.000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza” pod 5129C.

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 5155 Ck

Dom

na czwsto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkimi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom.” pod 5129C.

Zamiana

wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza” pod 5129C.

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach znizonych wykonuje

F-ma M. CZUBEK i Ska
Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Sprzedam

lub zamienię na dom nowy dochodowy, młyn wodny o 3 złożeniach z 20 mgr.-gospodarstwem w mieście na Pomorzu. Oferty pod równowartość 25.000,— kierować do Administracji „Dnia Pomorza”. 5185

Dom

masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000, hipot. 15.000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza” Szeroka 42 I. p. 5208

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza”, Szeroka 42 I. piętro. 5209

Dom

nowowbudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza”, Szeroka 42 I. p. 5210

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000, wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza”. Szeroka 42. (5212)

Masywny

dom 2-piętrowy, z dużym ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza”, Szeroka 42 I. ptr. (5213)

Korzystnie

willa I-piętrowa, masywna z ogrodem, wolna od podatku, na Bydg.Przed. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza” Szeroka nr. 42, I ptr. (5215)

3 parcele

budowlane, cena 400, 500 i 600 zł. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza”, Szeroka 42, I ptr. (5214)

Reklamowol

Sprzedajemy tanio! kuchnie . . . od 80.— zł sypialnie . . . 280.— „ jadalnie . . . 480.— „ Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spam.ętaj

DZIERŻAWY

2 składy

do wynajęcia, nowy dom, narożnik Małejki—Kraśnickiego, tel. 1710, Toruń. 5217Ck

Lokale

wygodne handlowe, przemysłowe, suche piwnice, obszerne składnice, warsztaty, garaże, Wiadomość: „Express”, Mostowa 6, tel. 1635. (5216Ck)

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”. ul. Szeroka 42 I. p. 5193

2-pokojowe

mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”, ul. Szeroka 42. (5202)

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza”, Szeroka 42. 5203

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością, gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”, ul. Szeroka 42. 5207

6-pokojowe

mieszkanie, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”, ul. Szeroka 42 I. p. 5191

2-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, elektrycznością i gazem, I. piętro, do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza”. 5196

Mieszkanie

3-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza”, ul. Szeroka 42. 5200

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza”, Szeroka 42. 5198

PRASA TO POTĘGA
BO JEDNO JEJ SŁOWO
MILJONÓW DOSIĘGA!
GDY PRZEZORNY KUPIEC
CHOĆ RAZ SIĘ OGŁOSI
TO PO CAŁYM ŚWIECIE
SWE IMIĘ ROZNOŚCI.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza”, ul. Szeroka 42. 5204

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p. do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Filji „Dnia Pomorza” Szeroka 42 I. p. 5189

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pom.”. 5190

3-pokojowe

komfortowo urządzone, słoneczne z balkonem, nowy dom, Toruń, Małejki 21, telefon 1710. 5217Ck

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza” Szeroka 42. 5206

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p., do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”, ul. Szeroka 42. 5199

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza” ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

Mieszkanie

6-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem II. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza”, Szeroka 42 I. p. (5201)

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, elektrycznością i gazem, III. piętro do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza”, Szeroka (5192)

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza”. 5194

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza” ul. Szeroka 42 I. p. 5195

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza”. 5197

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

Polsko-rosyjski wieczór

Kawiarni Ecker — Sopoty

Jutro, w sobotę dnia 22. 8. o godz. 9 wieczorem

jednorazowy występ gościnny

ślawego rosyjskiego artysty

WSIEWOŁOD OROW z RYGI.

Najlepszy współczesny humorysta mimiczny. 5234. Wstęp 1.20.

Prosimy o zamawianie stolików. Telef. 51714.

Mieszkanie

2-pokojowe kawalerskie komfortowe z łazienką i gazem do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy, Toruń, Mickiewicza 36. 5119C

Pokój

umeblowany dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Toruń, Sienkiewicza 5, m. 4. 5123C

Pokój

ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

POSADY WOLNE

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza” ul. Szeroka 42, I ptr. 5151C

Gospodynie

z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domowych, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza” ul. Szeroka 42, I ptr. 5152C

Kucharki

zdolne, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza” ul. Szeroka 42, I ptr. 5153C

ZGUBIONO

Zgubiono

książeczkę oszczędnościową na nazwisko Alojzy Amczyłowski Toruń. Znajdząc proszę o zwrot do „Dnia Pomorza”. 5218Ck

Legitymację

służbową Nr. 1613, która mi została skradzioną dnia 19 lipca 1936 r., niżej unieważniam. Lucjan Kosidowski, asesor sądowy — Chełmża. 5183

RÓŻNE

Każdy mężczyzna

i każda kobieta

powinni zapoznać się z epokowym odkryciem profesorów Ogina i Knausa, które rozwiązuje najbardziej palące zagadnienie życia społecznego naszych czasów. Szczegółowych informacji udziela bezpłatnie dom wydawniczy — Marja Żebrowska, Warszawa 1, Plac Napoleona, skrzynka pocztowa 589 D. I. 4846

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 22. sierpnia br. o godz. 10-jej sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Podgórna 21:

cztery szafy ogniotrwałe, dwie masywny „Adler” i „Underwod”, sześć biur, 10 fotelików do biurek wybite skórą i 1 stół składowy „lada”, oszacowane na łączną sumę 2000 zł. (5219)

(—) Maćkowiak,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.



ZŁUDZENIE...
czyli sukienka w kwiatki.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nektologii 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskazy w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wityk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaun, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnelki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — redaktor odpowiedzialny, na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziąd, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.